

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA
29 października 2015 czasopismo bezpłatne Nr 43 (782)

www.passa.waw.pl



GINEKOLOGIA
USG GENETYCZNE
(certyfikat FMF)
USG ciąży, 3/4D, połówkowe

BADANIA USG dorośli i dzieci
USG tarczycy, piersi, stawów
dopplery i wiele innych

SPECJALIŚCI
internista, endokrynolog
i wielu innych

ul. Beli Bartoka 8
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600

czyt. str. 15



PsychoMEDIC.pl

Klinika psychologiczno-psychiatryczna

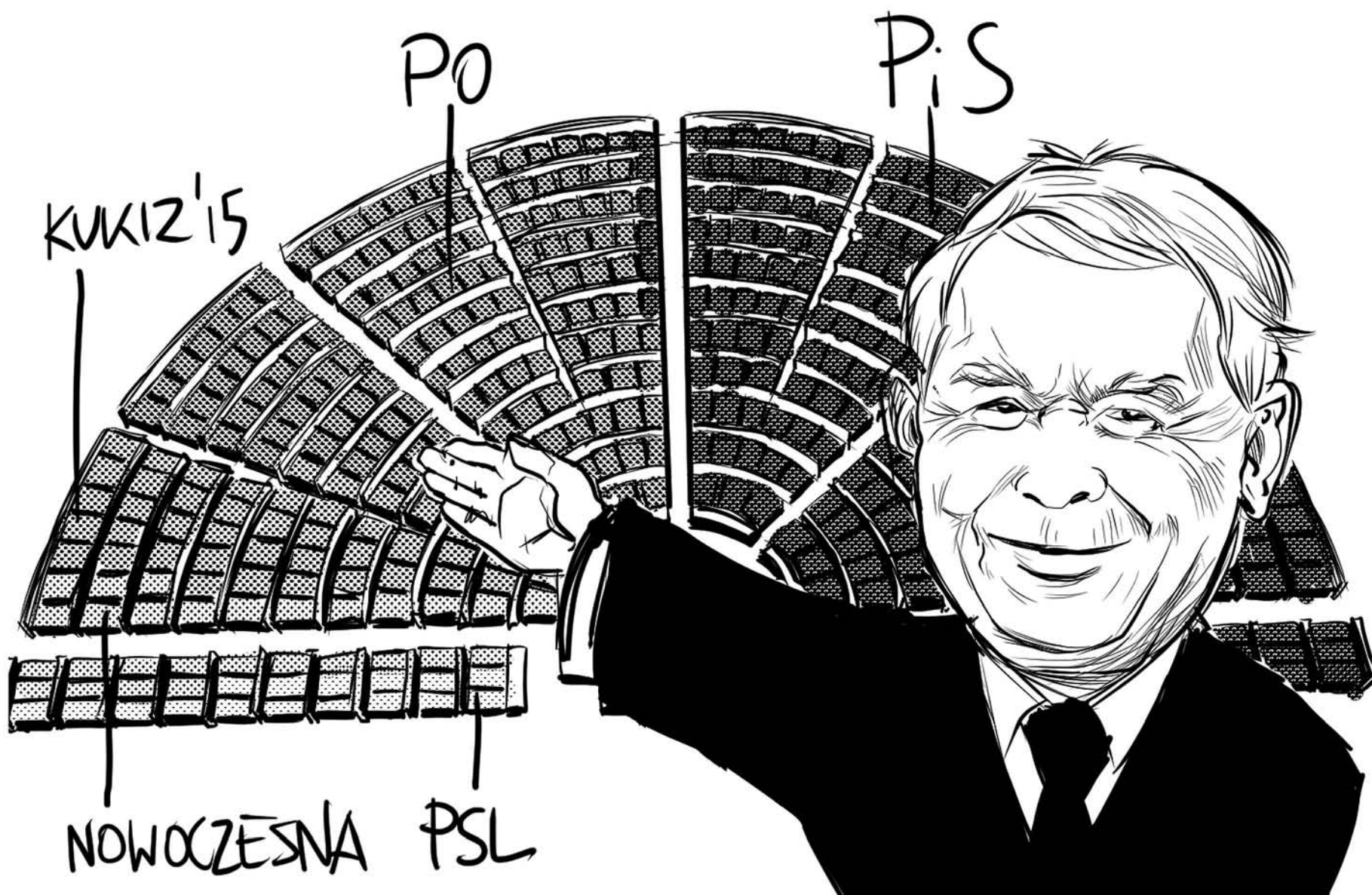
Psychiatra - Psycholog - Psychoterapeuta
Neurolog - Endokrynolog - Seksuolog
Centrum oraz Ursynów - 7 dni w tygodniu
tel. 22 253 88 88 lub 22 299 11 22



www.kucharekszesc.pl

RYS. AUGUST

OD PRZYBYTKU GŁOWA NIE BOLI



Śmierzący temat



Czyt. str. 9

Piaseczno arcymistrzów



Czyt. str. 8

OPTi KIEROWCA
Optymalnie do celu

☎ 22 33 11 999 OPERATOR Z GÓRY
☎ 799 44 9999 PODAJE DOKŁADNY
ODDZWANIAMY KOSZT PRZEJAZDU

1,30 zł/km

www.optitaxi.pl

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY KIEROWCÓW Z WŁASNYM AUTEM tel.: 883 99 00 58

BANERY
SZYLDY
KASETONY

IMAKO
Agencja Reklamowa

imako@imako.com.pl
606 528 720

Polska publiczność poprosiła PiS o bis



dwu wielkich wodzów: Waldemara Pawlaka i Janusza Piechocińskiego, naszego sąsiada z Piaseczna, który teraz straci funkcję wicepremiera i może spokojnie oddać się grzybobraniu w Lasach Chojnowskich.

W wielu kręgach atmosfera zatem taka, jakbyśmy ponownie wywołali ojczyznę spod jarzma zaborców albo po pięciu latach hitlerowskiej okupacji przepędzili Niemca. Zwykła zmiana w trybie procedury demokratycznej została przyjęta jako kolejna rewolucja październikowa, która całkowicie odmieni bieg naszych dziejów. Wcale się jednak temu nie dziwię, bowiem pewność siebie, samozadowolenie, a nawet hucpa prominentnych działaczy PO to było coś, co w pewnym momencie nadojadło nawet gorącym zwolennikom tego ugrupowania. Bardzo możliwe, że gwóźdźem do trumny PO były „taśmy prawdy”, czyli podstępne nagrania platformianych polityków w dwu prestiżowych restauracjach warszawskich. Z twarzą ministrów i postów nagle spadły maski i publiczność poznała rzeczywiste oblicze wybrańców narodu. W ślad za tym przyszła przegrana wywodzącego się z PO Bronisława Komorowskiego, który nie utrzymał pozycji prezydenta RP, oddając ją namaszczoneму przez PiS Andrzejowi Dudzie. I jakby nieszczyć było Platformie za mało, dosłownie w przeddzień wyborów sprawująca funkcję wiceministra sprawiedliwości w koalicyjnym rządzie PO - PSL Monika Zbrojewska została przyłapana na prowadzeniu samochodu, będąc nawalona jak stodoła po żniwach i z pozycji zawodowego adwokata przeszła – jeśli wierzyć policyjnym informatorom –



na pozycję przestępcy-amatora. Teraz na pewno – jako doktor nauk prawnych – sama chętnie zajrzy do własnego opracowania (Dobrowolne poddanie się karze w kodeksie postępowania karnego).

Wydawało się, że przynajmniej Warszawa będzie platformianym bastionem nie do zdobycia. Ale i tu Platformie noga się powinęła. Chociaż w swoich matecznikach – Ursynowie (75,2 proc.) i Wilanowie (77,1 proc.) – kandydaci tej partii uzyskali w wyborach wyraźną przewagę nad rywalami, w skali całego miasta górą

był PiS (30 proc. kontra 27,5 proc.). Tym sposobem społeczeństwo udzieliło rządzącej dotychczas partii surowego upomnienia. W wyborach przepadł między innymi skaperowany niedawno przez PO były prominent PiS Ludwik Dorn, który zaimponował kiedyś towarzystwu, prowadząc do Sejmu własną suką Sabę, a teraz może być na Wiejskiej co najwyżej psami poszczuty.

Mimo wszystko Platforma nie czuje się skompromitowana, bo w skali kraju zebrała ponad 24 pro-

cent głosów (przy 37 proc. PiS-u), a na liderkę tej partii akurat zagłosowało najwięcej Polaków (230 894) przy 202 424 obywateli, którzy postawili krzyżyk przy (a nie na) Jarosławie Kaczyńskim. Z lokalnego punktu widzenia można mieć satysfakcję, że świetnie wypadł nasz sąsiad Ryszard Petru, lider świeżo utworzonej partii Nowoczesnej (129 088 głosów), a to ugrupowanie, mocno popierane przez Wilanów, weszło – wbrew powszechnym oczekiwaniom – do Sejmu. W ławach sejmowych znalazł się również ursynowia-

nin Artur Górski (PiS), który najpierw pokonał raka, a potem politycznych konkurentów (wielkie brawa!). W Senacie zasiądzie mieszkający na Kabatach lekarz Konstanty Radziwiłł (również PiS). Z parlamentarnej gry wypadli natomiast dwaj inni ursynowianie, weterani lewicy: Leszek Miller i Tadeusz Iwiński. Ich koalicja pod nazwą Zjednoczone Lewica nie przekroczyła wymaganego progu ośmioprocentowego, no i trzymając się dawnego bon motu Millera, można teraz powiedzieć, że nareszcie wiemy jak kończy prawdziwy mężczyzna.

Niestety, spośród ursynowskich kandydatów odpadł również nasz stały felietonista, legenda Solidarności, najuczciwszy z polityków lewicy Andrzej Celiński, który – o ironio! – nie dostał się do Senatu, mimo że oddało na niego głos ponad 64 tysiące rodaków... Dobrze byłoby, żeby ktoś z dysponentów władzy zechciał docenić zaufanie, jakim obdarzyło Andrzeja społeczeństwo. Bo tak znakomity wynik w wyborach parlamentarnych naprawdę coś znaczy.

Gdy już całkiem opadną emocje wyborcze, trzeba będzie powrócić do szarej rzeczywistości i zmierzyć się z wieloma prozaicznymi problemami, a przede wszystkim policzyć kasę i zacząć spłacać dług publiczny. Zanim jednak zaczniemy się martwić, skąd wziąć pieniądze na tę spłatę i na wypłaty emerytur, cieszymy się chociaż, że Most Łazienkowski na powrót przejezdny, a ciepła woda wciąż leci z kranu.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO dla Rodziców i Dziadków!
od 29 września 2015 r.



Zajęcia prowadzi doświadczony pedagog, wieloletni instruktor tańca klubu „STODOŁA” mistrz Polski

Krzysztof Sułowski

Info: tel. 515-231-969
22 644-67-35

M - Natolin

Szkoła Podstawowa nr 330
ul. Mandarynki 1

WTORKI:

początkujący godz. 19:30
zaawansowani godz. 20:30

Uwaga: prosimy o obuwie na zmianę!

Zapisy jeszcze trwają



Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana "Jary"
ul. Surowieckiego 12, 02-875 Warszawa

OGŁASZA PRZETARG NA:

Ubezpieczenie majątku SMB "JARY"
w okresie od 01.01.2016 r. do 31.12.2016 r.

Specyfikację warunków zamówienia można uzyskać w siedzibie SMB "Jary"
pokój 107 od dnia 02.11.2015 r. w godz. od 10:00-15:00.

Termin składania ofert

do dnia 16.11.2015 r. w godz. 10:00 - 14:00 w siedzibie SMB "Jary", pokój 206.

Otwarcie ofert w dniu 17.11.2015 r. o godz. 11:00 w siedzibie SMB "Jary"

w pokoju 209 (sala konferencyjna). Informacje w sprawie przetargu udzielane są w siedzibie Spółdzielni pok. 107, tel. 22 644-99-80.

www.smbjary.waw.pl

Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza

POGODA NA DZIS
6° 2°

PASSA WWW.PASSA.WAW.PL
TYGODNIK SĄSIADÓW

ZAPRASZAMY
DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

ORŁY POLSKIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI 2015

DOŁĄCZ DO NAJLEPSZYCH



firmaroku 2015
OGÓLNOPOLSKI PLEBISCYT

instytucjaroku 2015
OGÓLNOPOLSKI PLEBISCYT

więcej na: www.firmaroku.pl



PLEBISCYT REALIZOWANY W RAMACH NARODOWEGO PROGRAMU PROMOCJI POLSKA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10

komórkowy: 602 627 232

okna@eko-bud.com.pl

okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe

SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wołomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



WIŚNIEWSKI



POL-SKONE



GERDA **ROMEX**





LOUD JAZZ BAND

Wystąpią:
 Mirosław "Carlos" Kaczmarczyk - gitara
 Øyvind Brække - puzon
 Wojtek Staroniewicz - saksofon
 Paweł Kaczmarczyk - fortepian
 Kristian Edvardsen - gitara basowa
 Ivan Makedonov - perkusja
 Maciej Ostromecki - instrumenty perkusyjne
 Piotr Iwicki - syntezator
 Krzysztof Podsiadło - reżyseria dźwięku

9 listopada 2015 r.
 (poniedziałek), godz. 19.00
 Multikino Ursynów, sala nr. 7, al. KEN 60

Bezpłatne karty wstępu na koncert będzie można zamówić poprzez zgłoszenie w formie emaila wysłanego na adres bilety.kultura@ursynow.pl - w tytule emaila należy wpisać JAZZ oraz NAZWISKO I IMIĘ osoby, która odbierze karty wstępu. Zgłoszenia będą przyjmowane od 23 października do listopada 3 listopada. W przypadku liczby zgłoszeń większej niż liczba dostępnych kart zostanie przeprowadzone losowanie. Wylosowane osoby zostaną zawiadomione emailiem w dniu 5 listopada do godziny 16.00. Jednej osobie przysługuje prawo do jednego zgłoszenia (bez względu na jego formę), na które przypadają będą dwie jednoosobowe karty wstępu.

Osoby, które otrzymają odpowiedź mailową będą mogły odebrać karty wstępu w Urzędzie Dzielnicy na podstawie dokumentu potwierdzającego tożsamość w terminach podanych w przesłanej informacji.

Nieodebrane karty trafią ponownie do dystrybucji i będą dostępne w Urzędzie Dzielnicy od godz. 8.00, 9 listopada w kolejności zgłoszeń oraz w Multikinie na pół godziny przed koncertem. Informacja o liczbie nieodebranych kart wstępu zostanie wywieszona w Multikinie.

Organizator:
 URYSYNÓW
 MULTIKINO
 URSYNOW.PL
 warszawa.ursynow

LOUD JAZZ BAND

9 listopada 2015 r. (poniedziałek) godz. 19.00 w Multikinie Ursynów, odbędzie się koncert LOUD JAZZ BAND. Organizatorem wydarzenia jest Urząd Dzielnicy Ursynów.

Bezpłatne karty wstępu na koncert będzie można zamówić poprzez zgłoszenie w formie emaila wysłanego na adres bilety.kultura@ursynow.pl - w tytule emaila należy wpisać JAZZ oraz NAZWISKO I IMIĘ osoby, która odbierze karty wstępu.

Zgłoszenia będą przyjmowane do 3 listopada.

W przypadku liczby zgłoszeń większej niż liczba dostępnych kart zostanie przeprowadzone losowanie. **Wylosowane osoby zostaną zawiadomione emailiem w dniu 5 listopada do godziny 16.00.** Jednej osobie przysługuje prawo do jednego zgłoszenia (bez względu na jego formę), na które przypadają będą dwie jednoosobowe karty wstępu.

Osoby, które otrzymają odpowiedź mailową będą mogły odebrać karty wstępu w Urzędzie Dzielnicy na podstawie dokumentu potwierdzającego tożsamość w terminach podanych w przesłanej informacji.

Nieodebrane karty trafią ponownie do dystrybucji i będą dostępne w Urzędzie Dzielnicy od godz. 8.00 9 listopada w kolejności zgłoszeń oraz w Multikinie na pół godziny przed koncertem. Informacja o liczbie nieodebranych kart wstępu zostanie wywieszona w Multikinie

Redakcja Tygodnika PASSA

dysonuje 16 zaproszeniami na koncert. **LOUD JAZZ BAND** który odbędzie się 9 listopada br. w Multikinie Ursynów. Czytelnicy, którzy pierwsi zadzwonią do Passy w poniedziałek 2 listopada br. w godz. 11 - 12 na nr **22 649-71-65** będą mogli odebrać bezpłatne karty wstępu - szczegóły ustalane telefonicznie



Prawo i my

Moja Mama tuż przed śmiercią darowała działkę z domem mojej siostrze. Dodatkowo w umowie darowizny znalazł się zapis, że darowizna zwolniona jest z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową. Przez wiele lat poprzedzających śmierć Mama wskazywała, że wszystko co po niej zostanie ma być podzielone po połowie między mnie i siostrę. Działka stanowiła jedyny majątek Mamy. Czy mogę domagać się od siostry przynajmniej zachowku? Siostra powiedziała mi, że z uwagi na darowiznę i zwolnienie jej z obowiązku zaliczenia nie należy mi się nawet zachówek. Dodam, że Mama nie zostawiła żadnego testamentu.

Zaliczanie darowizn na schedę spadkową (wartość udziału danego spadkobiercy w spadku) ma istotne znaczenie w postępowaniu o dział spadku po zmarłym spadkodawcy. Zgodnie z art. 1039 § 1 kodeksu cywilnego

jeżeli w razie dziedziczenia ustawowego dział spadku następuje między zstępnymi (np. dziećmi spadkodawcy) albo między zstępnymi i małżonkiem, spadkobiercy ci są wzajemnie zobowiązani do zaliczenia na schedę spadkową otrzymanych od spadkodawcy darowizn oraz zapisów windykacyjnych, chyba że z oświadczenia spadkodawcy lub z okoliczności wynika, że darowizna lub zapis windykacyjny zostały dokonane ze zwolnieniem od obowiązku zaliczenia. Czyli, co do zasady, jeśli jeden ze spadkobierców otrzymał darowiznę to podczas dokonywania działu spadku po spadkodawcy, darowizna ta zostaje wliczona do całego majątku spadkowego i podlega podziałowi pomiędzy wszystkich spadkobierców (oczywiście jest to pewna zasada od której istnieją wyjątki). Jeżeli jednak wolą darczyńcy darowizna została zwolniona z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową, to przedmiot darowizny nie podlega podziałowi pomiędzy spadkobierców. W sytuacji gdy przedmiotem darowizny na rzecz spadkobiercy jest jedyny składnik majątku spadkodawcy pozostałym spadkobiercom nie pozostaje już żaden majątek do podziału. Istotnym jednak jest, iż instytucja schedy spadkowej, oraz zaliczenia (bądź nie) darowizny na jej rzecz, ma zastosowanie jedynie do działu spadku - wyłączenie zaliczenia darowizn na schedę nie wyłącza zaliczenia ich do spadku na poczet należnego zachowku (art. 991 i n. kodeksu cywilnego). Przy ustalaniu tzw. substratu zachowku art. 994 kodeksu cywilnego dokładnie określa rodzaje darowizn, które nie są doliczane do spadku i nie są to darowizny zwolnione z obowiązku zaliczenia ich na poczet schedy spadkowej (art. 1039 kodeksu cywilnego), co jednoznacznie wskazuje, iż zwolnienie przez darczyńcę obdarowanego z obowiązku zaliczenia darowizny na poczet schedy spadkowej wcale nie wyklucza, iż ten obdarowany będzie zobligowany zapłacić osobie uprawnionej do zachowku określoną kwotę pieniężną. Krąg osób uprawnionych do zachowku po spadkodawcy określa art. 991 § 1 kodeksu cywilnego

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

ZUS | ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Lekcje z ZUS



Zgłoś szkołę do konkursu

Takich lekcji powinno być więcej. Przydatne, ważne i ciekawe - tak uczniowie oceniają 'Lekcje z ZUS', dzięki którym zyskali wiedzę niezbędną do podejmowania przyszłych zawodowych decyzji. Jeszcze przed wejściem na rynek pracy będą wiedzieć jakie są prawa i obowiązki osób ubezpieczonych.

Tylko do końca października br. szkoły ponadgimnazjalne mogą zgłosić uczniów do udziału w Konkursie „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”, ogłoszonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. To już druga edycja ogólnopolskiego Konkursu, przeznaczonego dla szkół ponadgimnazjalnych.

Zwycięski zespół, w ostatnim etapie konkursu, który rozegrany będzie w Warszawie, otrzyma atrakcyjne nagrody - laptopy, tablety, czytniki e-booków.



Przygotuj się lepiej do egzaminu z życia! Skorzystaj z programu „Lekcje z ZUS” i weź udział w konkursie. Dowiedz się, czym naprawdę jest system emerytalny i rentowy, jakie niesie ze sobą korzyści i obowiązki.

Wejdź na zus.pl/edukacja i dowiedz się więcej o „Lekcjach z ZUS” i konkursie.

Projekt dla szkół ponadgimnazjalnych
 ZGŁOSZENIA DO KONKURSU MOŻNA SKŁADAĆ DO 30 PAŹDZIERNIKA

Modernizacja Pileckiego zakończona



Pod koniec ubiegłego tygodnia zakończono prace związane z modernizacją ul. Witolda Pileckiego. RWE Stoen zakończył podłączenia, a służby zakończyły odbiory techniczne.

Na to otwarcie, mieszkańcy Ursynowa czekali z utęsknieniem. Przypomnijmy, że Urząd Dzielnicy Ursynów poszerzył ulicę Pileckiego do dwóch jezdni po dwa pasy ruchu w każdą stronę. W ramach realizowanego zadania inwestycyjnego przebudowane zostały również między innymi zatoki autobusowe, oświetlenie, odwodnienie, chodniki a także droga rowerowa. Warto też dodać, że na swoje trasy nareszcie powróciły również autobusy linii 148, 179, 185 i N34.

Teraz pozostały już tylko prace towarzyszące, związane z zielenią – a te mają zakończyć się jesienią. W planach jest między innymi wykonanie nasadzeń drzew i krzewów. Warto podkreślić, że inwestycja została oddana do użytku przed czasem – pierwotnie miało to nastąpić 15 grudnia – jak widać przed wyborami wszystko jest możliwe. Koszt inwestycji to 13 231 928 zł.

Tylko czy wydanie tak ogromnych pieniędzy w czymkolwiek poprawi miejscami beznadziejną wręcz sytuację kierowców. Co prawda, na skrzyżowaniu Pileckiego z Indiry Gandhi nowa sygnalizacja świetlna steruje ruchem, ale efekt jest taki, że korek robi się po obu stronach sygnalizacji. Dramat kierowców, którzy dojeżdżają do osiedli na Imielinie, trwa więc nadal.

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja kierowców, którzy chcą skręcić z Pileckiego w Ciszewskiego – przed modernizacją były tam dwa pasy do skrętu w lewo, a i tak stało się tam momentami niezwykle długo – teraz jakiś mądrała stwierdził, że jeden pas w zupełności wystarczy, co skutkuje tym, że trzeba tam stać nawet pół godziny. Miejmy nadzieję, że ktoś pójdzie po rozum do głowy i przywróci drugi pas do skrętu w lewo, bo bez tego cała inwestycja wydaje się nie mieć jakiegokolwiek sensu.

LuK

Burmistrz Ursynowa Robert Kempa wyjaśnia Trzeba słuchać mieszkańców

PASSA: Czym jest cykl spotkań burmistrza z mieszkańcami?

ROBERT KEMPA: Spotkania z burmistrzem są jedną z możliwości przekazania swoich uwag, zgłoszenia problemów i rozmowy z przedstawicielami lokalnego samorządu dla mieszkańców Ursynowa. Można napisać pismo, można przesłać pytanie mailem lub poprzez media społecznościowe – jednak to osobiste spotkania uważam za najbardziej budujące, a jednocześnie dające satysfakcję i wzajemne zrozumienie. Podczas osobistego spotkania zyskujemy także czas, ponieważ podczas rozmowy można przekazać więcej informacji w krótkim czasie i wyjaśnić, sprawy, które urzędnikom wydają się proste, a nie zawsze takie są dla mieszkańców.

W jakim celu te spotkania są organizowane?

Spotkania są organizowane, aby umożliwić mieszkańcom Ursynowa osobisty kontakt z burmistrzem – choć to oczywiście środek, a nie cel sam w sobie. Celem spotkań jest, dzięki rozmowie, zebranie uwag i postulatów mieszkańców o temat bieżących problemów różnych obszarów dzielnicy, a także funkcjonowania urzędu.

Jak Pan ocenia kolejną już turę spotkań?

Zgłoszone przez mieszkańców pytania i problemy dają dużą wiedzę. Część uwag trafiła do wydziałów merytorycznych urzędu - i tam będą podejmowane dalsze działania. Na spotkaniach bardzo często wywiązywała się dyskusja mieszkańców. Różne spojrzenia, różne argumenty, ujawniały się sprzeczne interesy mieszkańców z danego terenu, co daje nam urzędnikom możliwość uzyskania kompletnych informacji i pełnego obrazu sytuacji. Takie sytuacje uważam za korzystne, ponieważ tym samym jest szansa, że decyzje Zarządu Dzielnicy będą trafne i w pełni odpowiadające potrzebom mieszkańców. Po jednym ze spotkań, widząc narastający konflikt między różnymi grupami, zdecydowaliśmy się na zaproponowanie mediacji. Obecnie przygotowujemy cały proces licząc na wzajemne zrozumienie stron i polubowne rozwiązanie sporu.

Jakie problemy najczęściej zgłaszali mieszkańcy?

Mieszkańcy zgłaszają różne problemy – choć oczywiście najczęściej dotyczą one potrzeb placówek edukacyjnych, poprawy bezpieczeństwa, budowy chodników i dróg oraz nowych nasadzeń zieleni. Zdarzają się także pytania dotyczące kultury, sportu czy promocji dzielnicy. Oczywiście, najczęściej padają pytania dotyczące spraw lokalnych, bliskich mieszkańcom danego obszaru, rzadziej są to pytania dotyczące całego Ursynowa. Wszystkie pytania są ważne – i na spotkaniach starałem się, aby osoba pytająca uzyskała kompletną i rzetelną informację.

Kiedy kolejna seria spotkań?

Planujemy organizację kolejnej tury spotkań już wiosną.

Rozmawiał Rafał Kos

Oficjalnie rusza rozbudowa Baletowej!



Urząd Dzielnicy Ursynów dostał pozwolenie na rozpoczęcie prac związanych z przebudową ulicy Baletowej. Inwestycja ma się rozpocząć jeszcze w tym tygodniu.

Nareszcie ulica Baletowa zostanie poszerzona. Po zakończeniu prac z ulicy będzie można skręcać nie tylko w prawo, jak ma to miejsce obecnie, ale również w lewo. Taką opcję umożliwi sygnalizacja świetlna, która stanie na skrzyżowaniu ulic Baletowej i Puławskiej.

Zmiany nastąpią także na samej Baletowej, o czym informowaliśmy już kilka tygodni temu. Powstaną tu między innymi dwa pasy ruchu o szerokości 3 metrów, dzięki czemu Baletową będzie mógł wreszcie pojechać autobus, na który mieszkańcy Zielonego Ursynowa czekają od lat. Wzdłuż ulicy położone zostaną również nowe chodniki. Prace nie powinny potrwać dłużej niż do wiosny przyszłego roku. Koszt inwestycji to ponad 4 miliony złotych.

LuK

**Pani
Hannie Czarneckiej**

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa
Redakcja
Tygodnika PASSA

**Pani
HANI CZARNECKIEJ**

wyrazy szczerego i głębokiego
współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Iwona Kondej
Marek Kondej

Naszej Koleżance
MARIANNIE KARTASIEWICZ
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
Zarząd
oraz koleżanki i koledzy
z SMB "Imielin"

VIP Samorządu dla wójt Gminy Lesznowola



Podczas Gali we Wrocławiu Lesznowolę reprezentowały wójt Maria Jolanta Batycka-Wąsik oraz przewodnicząca Rady Gminy Bożenna Korlak



Wójt M. J. Batycka - Wąsik podczas Gali VIP Biznesu 2015

Maria Jolanta Batycka-Wąsik, wójt graniczącej z Ursynowem gminy Lesznowola, otrzymała prestiżową nagrodę VIP Samorządu 2015, dedykowaną najbardziej wyróżniającym się samorządowcom w kraju.

Nagrody przyznawała redakcja Magazynu VIP, a laureaci odbierali je podczas uroczystej Gali VIP Biznesu 2015 w Warszawie. Choć określenie VIP jest dziś często nadużywane, to pomysłodawcy nagrody hołdują tradycyjnemu znaczeniu tego terminu. I jak podkreśla Mariusz Gryżewski, redaktor naczelny Magazynu VIP - VIP to osoba,

która swoją ciężką wieloletnią pracą osiągnęła nie tylko sukces zawodowy, lecz także zdobyła szacunek klientów i publiczności. Redakcja dedykowała swoje statuetki osobom, firmom oraz instytucjom, które odznaczyły się wybitnymi osiągnięciami i najwyższą jakością swoich wyrobów. Nic więc dziwnego, że wśród nagrodzonych w 2015 r. statuetką ze szklaną kulą znaleźli się m.in. Ewa Błaszczyk, Cezary i Katarzyna Żak czy Krzysztof Cugowski, którzy odebrali statuetki VIP dla artystów. Oprócz wybitnych osobowości sceny nagrodzono także prezesów i właścicieli wielu solidnych firm - liderów w swo-

ich branżach, a także najlepszych menadżerów publicznej służby zdrowia.

Wójt Maria Jolanta Batycka-Wąsik została wyróżniona w kategorii VIP Samorządu. Wspólnie z nią statuetkę w tej kategorii odbierali także wójt Gminy Tarnowo Podgórne Tadeusz Czajka oraz Piotr Papis z Klwowa. Uroczysta Gala VIP, podczas której laureaci odebrali przyznane im statuetki, odbyła się 17 października w warszawskim Hotelu Sheraton.

Doceniona edukacja

VIP Samorządu to tylko jedna z kilku nagród jakie trafiły w październi-

ku do Gminy Lesznowola. Kilka dni wcześniej, 12 października we Wrocławiu, odbyła się Gala V edycji Ogólnopolskiego Programu Certyfikacji Gmin, Powiatów i Samorządnych Województw "Samorządowy Lider Edukacji", podczas której nagradzane są podmioty, które w sposób szczególnie dbają o szkolnictwo na swoim terenie. Samorządy premiowane są za inwestowanie w rozwój oświaty, wspieranie środowiska edukacyjnego oraz dużą aktywność na rzecz dzieci i młodzieży. Lesznowola została pozytywnie zweryfikowana przez reprezentującą środowiska academic-

kie Komisję Ekspertów, w efekcie czego wójt Maria Jolanta Batycka-Wąsik odebrała aż trzy nagrody: Certyfikat zwykły, Certyfikat srebrny (dla gmin i powiatów, które po raz czwarty uczestniczą w tym programie) oraz Nagrodę Specjalną Zarządu Fundacji Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego (organizatora konkursu). Ostatnie z wyróżnień zostało przyznane za "największy progres w dziedzinie projektowania i wdrażania nowatorskich rozwiązań w edukacji, w stosunku do poprzedniego postępowania certyfikacyjnego".

A.A.

Czy wiesz jakie masz ryzyko złamań?

Badania densytometryczne na Ursynowie!

- ocena gęstości tkanki kostnej
- określenie 10letniego ryzyka wystąpienia złamań
- ocena składu ciała, pod względem kostnym, mięśniowym i tłuszczowym
- kompleksowe badanie lekarskie z realizacją pełnego leczenia osteoporozy.

CKR
KONSTANCIN

ul. Surowieckiego 8

22/749 18 45, 22/749 18 46



Warszawa w Sejmie



Z warszawskich list do sejmu wejdzie ostatecznie ośmiu posłów Prawa i Sprawiedliwości, siedmiu Platformy Obywatelskiej, trzech z Nowoczesnej Ryszarda Petru i dwóch z ugrupowania Kukiz'15. Warto dodać, że w bezpośrednim starciu liderów w stolicy, to Ewa Kopacz zdobyła najwięcej głosów.

Posłowie, którzy weszli do Sejmu z warszawskiej listy:

1. Ewa Kopacz (PO) – 230 894 głosów
2. Jarosław Kaczyński (PiS) - 202 424 głosów
3. Ryszard Petru (.Nowoczesna) - 129 88 głosów
4. Paweł Kukiz (Kukiz'15) - 76 675 głosów
5. Mariusz Kamiński (PiS) - 29 665 głosów
6. Małgorzata Gosiewska (PiS) - 13 976 głosów
7. Andrzej Halicki (PO) - 13 859 głosów
8. Joanna Kluzik-Rostkowska (PO) – 12 tys. 807 głosów
9. Marcin Świącicki (PO) – 8 329 głosów
10. Małgorzata Wypych (PiS) - 7 496 głosów
11. Paweł Lisiecki (PiS) – 6 865 głosów
12. Artur Górski (PiS) – 6 262 głosów
13. Ewa Tomaszewska (PiS) – 5 114 głosów
14. Michał Szczerba (PO) – 4 919 głosów
15. Jarosław Krajewski (PiS) – 4 753 głosów
16. Kornelia Wróblewska (.Nowoczesna) – 3 945 głosów
17. Joanna Fabisiak (PO) – 3 512 głosów
18. Roman Kosecki (PO) – 3 258 głosów
19. Jacek Wilk (Kukiz'15) – 2 420 głosów
20. Zbigniew Gryglas (.Nowoczesna) – 1 011 głosów

PiS może świętować historyczny triumf w stolicy. Jak podała Okręgowa Komisja Wyborcza, na partię Jarosława Kaczyńskiego zagłosowało 327 342 warszawiaków, czyli 29,88 procent uprawnionych do głosowania. Na PO swój głos oddało 301 672 osoby, co oznacza 27,54 procent poparcia. Na trzecim miejscu znalazła się .Nowoczesna Ryszarda Petru, na którą zagłosowało 146 629 osób, co daje 13,38 procent poparcia. 93 666 głosów, czyli 8,55 procent uzyskała Zjednoczona Lewica.

Pozostałe komitety otrzymały kolejno: Kukiz'15 – 84 937 głosów, co daje 7,75 procent, partia KORWiN 67 700 głosów, czyli 6,18 procent, Partia Razem – 60 663, czyli 5,53 procent. Co ciekawe, najmniej warszawiaków zagłosowało na PSL – zaledwie 7 882 głosy, co dało ostatecznie jedynie 0,7 procenta.

W sumie w wyborach do Sejmu w stolicy PiS zdobyło 8 mandatów, PO - 7, Nowoczesna - 3, a Kukiz'15 - 2.

W wyborach do Senatu szczęśliwcami, którzy reprezentować będą Warszawę w najbliższej kadencji, są: Jan Żaryn (PiS) – 119 870 głosów, Konstanty Radziwiłł (PiS) – 99 875, Marek Borowski (właśny Komitet Wyborczy) – 124 064, Marek Rocki (PO) – 108 638, Barbarga Borys-Damięcka (PO) – 164 796 i Aleksander Pocięj – 100 445.

LUK

Honorowa Sobota z Naszym Ursynowem



Radna Goretta Szymańska oddaje honorowo krew

W przedwyborczą sobotę stowarzyszenie „Nasz Ursynów” wraz z klubem radnych „Nasz Ursynów” zaprosili mieszkańców dzielnicy do

wspólnego honorowego oddawania krwi. Choć pogoda nie zachęcała do wychodzenia na świeże powietrze, akcja udała się.

Do ustawionego na parkingu Ratusza Dzielnicy Ursynów specjalnego mobilnego punktu poboru krwi, udostępnionego przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie, zgłosiło się ponad 30 osób. Po wstępnej kwalifikacji i badaniach lekarskich krew oddało ponad 20 osób, które oddały w sumie ponad 10 litrów tego cennego płynu.

- Cieszymy się, że mimo niesprzyjającego terminu, udało się zachęcić tylu mieszkańców do udziału w naszej akcji. Będziemy ją kontynuować w nowym roku – mówi Piotr Skubiszewski ze stowarzyszenia „Nasz Ursynów”, jeden z inicjatorów Honorowej Soboty na Ursynowie.

Wśród honorowych dawców krwi, oprócz byłego radnego Piotra Skubiszewskiego, znaleźli się m.in. radna dzielnicy Goretta Szymańska, były naczelnik Wydziału Promocji Ursynowa Bartosz Dominiak, działacze stowarzyszenia Piotr Ciara i Jarosław Płaskociński.

ŁK

Posel Artur Górski o planach PiS

Zmienimy tylko to, co zmienić trzeba

PASSA: Czy ponowny wybór do Sejmu ma dla pana szczególne znaczenie, skoro w ostatnim czasie musiał się pan zmagać z chorobą nowotworową, wychodząc z niej na szczęście zwycięsko, i czy nie jest to dowód, że łaska Boska wciąż panu towarzyszy?

ARTUR GÓRSKI: Białaczkę pokonałem i wracam do pracy poselskiej w pełnym wymiarze, ale ten wybór ma dla mnie szczególne znaczenie z innego powodu. Przez ostatnie osiem lat byłem posłem opozycji, a zatem moje możliwości jako posła były bardzo ograniczone. Miałem niewielki wpływ na legislację, a moje interwencje poselskie były czasem ignorowane przez urzędników związanych z PO. Mam nadzieję, że teraz to się zmieni i jako poseł partii rządzącej będę bardziej skuteczny.

Pyta się Pan Redaktor o „łaskę Boską”. Tak, jestem posłem wierzącym, katolikiem. Tak jak uważam, że wylczenie z białaczki zawdzięczam świętnym lekarzom i łasce Bożej, tak mój mandat poselski - uzyskany już czwarty raz - zawdzięczam wyborcom, ale też woli Bożej. Widocznie mam jeszcze jakieś zadania w oczach Boga, które jako poseł muszę wykonać dla dobra ludzi.

Czy wierzy pan, że ogromny sukces wyborczy Prawa i Sprawiedliwości pozwoli na radykalne zmiany ustrojowe, społeczne i polityczne, poczynając od zmian w Konstytucji?

Słowo „radykalne” nie jest właściwym słowem. Media straszą

„rewolucją”, którą jakoby PiS chce przeprowadzić. My jesteśmy przeciwko rewolucji jako radykalnej, gwałtownej zmianie, jak i rewolucyjnym poglądom, które podważają ugruntowane w tradycji wartości. Uważamy, że to, co było dobre, trzeba kontynuować, natomiast to, co było złe, destrukcyjne, co było oparte na kłamstwie, trzeba zatrzymać i przywrócić naturalny porządek rzeczy. Chcemy wspierać rodziny, budować wspólnotę, rozwijać



gospodarkę, wzmacniać państwo. Narzędziem do tego jest zmiana prawa, ale tylko tam, gdzie jest to niezbędne. Jednak to nie zmiana ustaw, nie zmiana konstytucji są najważniejsze, lecz ludzie władzy, którzy to prawo wykonują. Chcemy, aby nasz rząd - w odróżnieniu od ekipy ustępującej - składał się z ludzi kompetentnych i uczciwych, dla których człowiek jest podmiotem, a nie przedmiotem.

Mając zawsze świetny kontakt ze swoimi wyborcami, zwykły pan konsekwentnie spełniać złożone im obietnice. Proszę zatem przypomnieć, co będzie pan chciał w szczególności zrealizować jako poseł ursynowski-mokotowski?

Jako poseł warszawski będę chciał w tej kadencji doprowadzić do zmian legislacyjnych, które przekształcą z mocy prawa użytkowanie wieczyste we własność, umożliwią przeprowadzenie na podstawie ustawy reprivatyzacji, wprowadzą rozwiązania prawne, które będą zachęcały prywatnych inwestorów do współpracy z samorządami przy budowie mieszkań komunalnych. I wreszcie wrócimy do projektu wykupu lokali komunalnych przez ich wieloletnich najemców z dużą bonifikatą.

Kontakt z mieszkańcami to przede wszystkim wspieranie ich i wykonywanie interwencji na ich rzecz. Zaraz po poselskim ślubowaniu powracam do poniedziałkowych dyżurów. Poniedziałki są dla mnie swoistym dniem „świętym”, który przeznaczam na potrzeby mieszkańców. Zapraszam na moje dyżury wszystkich, którzy oczekują pomocy lub wiedzy w jakiejś sprawie publicznej czy prawnej. Przyjmuję na ul. Puławskiej 130. Wcześniej trzeba się umówić przez pracownika mojego biura, który prowadzi mój kalendarz spotkań. Faktycznie mieszkańcy Mokotowa i Ursynowa mają najbliższą do mojego biura. Zawsze będą mile widziani.

Szanowni Państwo, serdecznie dziękuję za obdarzenie mnie zaufaniem i wybór na kolejną kadencję. W swojej pracy w Sejmie RP, a także komisjach sejmowych będę nadal podejmował działania związane ze sportem, a także kulturą fizyczną. Znam problemy środowisk sportowych i wiem co należy poprawić. Wiele dyscyplin sportowych nie ma odpowiednich baz szkoleniowych i nie tylko chodzi mi tu o bliską mi piłkę nożną, ale także lekkoatletykę, łyżwiarstwo szybkie itp. Ważne jest to, żeby nie tylko samorządy były głównym źródłem finansowania sportu, ale także inwestorzy prywatni, którym należy stworzyć możliwości wspierania sportu wprowadzając odpowiednie ulgi podatkowe. Jeszcze raz bardzo dziękuję za poparcie mojej kandydatury pozostaje do Państwa dyspozycji na gruncie społecznym i zawodowym.

Dziękuję, za każdy głos!

Roman
"Kosa"
Kosecki



Zdaniem radnej Ewy Cygańskiej (Nasz Ursynów)

Koalicja PO-IMU nie chce więcej pieniędzy dla Ursynowa



W kadencji 2010-2014 Ursynów był drastycznie niedofinansowany. Tłumaczono to najczęściej trwającym kryzysem i wysokim zadłużeniem miasta. Działalność inwestycyjna na obszarze dzielnicy w poprzedniej kadencji realizowana była głównie na małych projektach z zakresu drogownictwa i kontynuowaniu rozpoczętych zadań. W obecnej kadencji mieszkańcy nadal czekają np. na Szpital Południowy oraz drogi łączące Ursynów z Wilanowem.

Bez wielkiej przesady można powiedzieć, że skutki odkładania w czasie m. in. tych inwestycji będą dla mieszkańców dzielnicy uciążliwe. „Jakie są tego przyczyny? Czy kryzys? W jakimś sensie pewnie tak, ale z drugiej strony powód takiego stanu rzeczy leży przede wszystkim w obowiązującym prawodawstwie. Należy pamiętać, że ustawa z 2002 roku, która na nowo określiła ustrój Warszawy, w bardzo dużym stopniu uzależniła działalność dzielnic od władz całego miasta. Widać to już nawet w samym nazewnictwie: dawne gminy stały się dzielnicami i otrzymały status jednostek pomocniczych miasta stołecznego Warszawy. Ta językowa deprecjacja samorządów warszawskich ma, rzecz jasna, swoje odzwierciedlenie w konkretnych przepisach. Na przykład statuty dzielnic, czyli podstawowy dokument, na bazie którego prowadzą one swoją działalność, są nadawane przez miasto, które dzielnicom pozostawiło jedynie prawo wyrażania opinii. W zakresie swoich działań władze dzielnicy są ściśle kontrolowane przez władze miasta.

Przykładowo prezydent Warszawy lub Rada Warszawy same oceniają zgodność z prawem a także „celowość”, „rzetelność” i „gospodarność” zarządzeń władz np. Ursynowa i jeśli stwierdzą uchybienia w tym zakresie, są władne uchylić każdą uchwałę rady lub zarządu dzielnicy. Przy okazji nie został zdefiniowany tryb odwoławczy od tych decyzji, czym przepisy te różnią się od tych dotyczących każdej gminy w Polsce, gdzie jest to dokładnie określone. Nawet ewentualne konsultacje wśród mieszkańców władze dzielnicy mogą przeprowadzić tylko na zasadach określonych w uchwale rady miasta.

Tych zaledwie kilka przepisów wyjętych z ustawy warszawskiej oraz z ursynowskiego statutu wyraźnie pokazuje, że, mówiąc wprost, suwerenność władz dzielnicy jest na gruncie obecnego prawa mocno ograniczona. A jak w takim razie wygląda zakres możliwych do przeprowadzenia działań ursynowskiego samorządu? Może, chociaż wszystko jest pod kontrolą władz miejskich, to przy zakładanym braku ich ingerencji jednak dałoby się coś zrobić? Otóż nie wdając się w szczegóły, powiedzmy sobie jasno, że zakres ten zależy od pieniędzy, jakimi dysponuje dzielnica. I tutaj obowiązujące od ponad 10 lat przepisy też szykują nam przykrą niespodziankę. Gdy się zna już ducha ustawy warszawskiej, nie wyda się dziwnie, że budżet dzielnicy jest załącznikiem do uchwały budżetowej Rady Warszawy, na którego treść władze dzielnicy praktycznego wpływu nie mają. Jeśli chodzi o kwoty, to przepisy owszem nakładają pewne minimum, jakie należy przekazać dzielnicy, ale jest ono daleko mniejsze od wpływów do budżetu Warszawy generowanego przez mieszkańców i firmy działające na terenie dzielnicy. Praktycznie więc dzielnice zbiedniały: ich do-

chody, a tym samym wydatki zmniejszono. Ewentualne zwiększenie wydatków (i to tylko na określone, bardzo konkretne cele) uzależnione jest od uznaniowej decyzji Rady Warszawy. Zależy to również od tego, czy zarząd dzielnicy pochodzi z tego samego ugrupowania politycznego co większość w radzie miasta. To, ile dzielnicy otrzyma z miasta, zależy również od stanu finansów całej Warszawy. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka liczb ze wstępnego projektu budżetu miasta na rok 2016. Warszawa jest zadłużona, a kwota zadłużenia wynosi na koniec 2014 roku 6.037 mld zł i w relacji do dochodów wynosi 43,81%. W roku 2015 zakłada się obniżenie długu o 174 mln zł.

Warszawa ponosi znaczne środki finansowe na tzw. wydatki stałe np. janosikowe, na które w latach 2004-2014 wydatkowano 8,2 mld zł. Znaczne środki z

środków UE, ale są to wyłącznie tzw. projekty miękkie (szkolenia itp.) Zarząd Ursynowa na okres 2014-2018 z nadania pani prezydent Warszawy zapewniał o lepszej niż w ubiegłej kadencji współpracy z miastem, a także o znacznie większym pozyskiwaniu środków finansowych na potrzeby dzielnicy. Sesja budżetowa Rady Dzielnicy Ursynów z ubiegłego tygodnia zaprzecza jednak głoszonym deklaracjom.

Wedle projektu załącznika do wstępnego projektu uchwały budżetowej m. st. Warszawy dzielnica otrzyma środki finansowe na rok 2016 w ogólnej kwocie 364 mln zł, w tym ok. 49 mln na wydatki majątkowe. To, że jest ich więcej niż w ubiegłym roku, nie oznacza realizacji pilnych potrzeb inwestycyjnych, na które mieszkańcy czekają od lat. W poszczególnych działach wysokość wydatków jest na poziomie roku 2015, a w

cie lub wyższej po dokonaniu aktualnych analiz, wydatki te będą równoważone kosztem innych zadań. Okrzyknięty w czerwcu br. przez Zarząd Ursynowa sukces otrzymania dodatkowo 35 mln zł na zadania (remonty w oświacie) już następnego dnia po sprawdzeniu wysokości kwot przyznanych w innych dzielnicach wcale nie okazał się sukcesem tak dużym. Po pierwsze, pani prezydent znalazła w budżecie miasta 2015 środki na zadania z zakresu oświaty i przyznała je wszystkim dzielnicom. Ursynów wcale nie dostał ich dużo w porównaniu choćby z Wilanowem (52,2 mln zł) Dlatego Klub NU przedstawił na sesji stanowisko, w którym zwrócił się do radnych o negatywne zaopiniowanie propozycji wstępnego budżetu dzielnicy na rok 2016. Jednocześnie zarówno w stanowisku, jak i w przygotowanej uchwale zaproponowano wystą-

– rozpoczęcie budowy Domu Seniora
– projekt lokalizacji bazaru miejskiego
– rozpoczęcie budowy przedszkola specjalnego

– modernizację boisk: przy szkole podstawowej nr 81 i przedszkola (przy ul. Puszczyka wraz z ciągiem pieszo-jezdnym przy ul. Pięciolinii,
– boisko przy szkole nr 313 ul. Cybisa

Zdajemy sobie sprawę, że wymieniony katalog nie wyczerpuje potrzebnych inwestycji na terenie dzielnicy, szczególnie z zakresu polityki społecznej. Dodatkowo zaproponowaliśmy wystąpienie do pani prezydent o zabezpieczenie terenu pod wymianę inwestycji (poza Centrum Kultury, którego lokalizacja jest ustalona - teren pod ratuszem Ursynowa) lub wykup gruntów w przypadku działek prywatnych. To bardzo ważny postulat, gdyż pozyskanie dodatkowych środków to jedno, a możliwości ich realizacji na gruntach miasta to drugie. Gospodarka nieruchomościami w mieście wiąże się z poszukiwaniem gruntów do sprzedaży, które mogą zasilać budżetową dziurę w finansach Warszawy. Z drugiej strony każdy niewykorzystany w dzielnicach grosz stanowiący tzw. wolne środki może być źródłem sfinansowania zakładanego deficytu budżetowego stolicy. Miasto z tego chętnie korzysta i tylko od władz danej dzielnicy zależy, w jaki sposób gospodaruje w danym roku środkami na inwestycje i czy potrafi odpowiednio wcześniej dokonać takich przesunięć w budżecie, które zabezpieczą wydatkowanie ich w następnym roku. W przeciwnym razie pieniądze zasilają kasę miasta.

W przypadku Ursynowa mieliśmy z tym do czynienia w 2011 roku, kiedy koalicja PiS-NU oceniała wykonanie budżetu 2010. 30 mln złotych – zamiast pracować na inwestycje dla mieszkańców Ursynowa – zostało przekazane do kasy miejskiej. Niestety, zaproponowane przez klub radnych Nasz Ursynów w przygotowanym projekcie uchwały zwiększenie środków na inwestycje we wstępnym projekcie budżetu dla Ursynowa na 2016 rok zostało przez rządzącą koalicję PO-IMU potraktowane politycznie i odrzucone większością głosów. Klub Nasz Ursynów negatywnie ocenił zaproponowany budżet, a PiS wstrzymał się od głosu. Znowo okazało się, że w tak oczywistych sprawach jak próba wystąpienia o dodatkowe pieniądze dla dzielnicy polityka jest ważniejsza niż dbanie o rozwój dzielnicy i zaspokajanie pilnych potrzeb inwestycyjnych Ursynowa. W tej sytuacji nie pozostaje nam nic innego, jak czekać dalej na ich realizację tylko jak długo..

Poniżej podaję zadania, jakie będą realizowane w 2016 roku zawarte w wydatkach inwestycyjnych załącznika budżetowego:

- modernizacja ul. Rosoła (etap I Ciszewskiego-Płaskowickiej, etap II Płaskowickiej-Jeżewskiego, etap III Jeżewskiego-Rosnowskiego,
- budowa ul. Rosnowskiego
- budowa dróg w rejonie Kabat: 10KUD, 12KUD, 5KUD, 7KUD
- budowa ul. Gajdy,
- budowa przedłużenia ul. Belgradzkiej na odc. od Stryjeńskich do 10KUD,
- 14 projektów inwestycyjnych z budżetu partycypacyjnego 2016,
- utworzenie ośrodka wsparcia jako pierwszego modułu centrum aktywności (projekt z 2015 roku)
- budowa kanalizacji deszczowej w zlewni Potoku Szluzewieckiego,
- rozbudowa 8 szkół podstawowych (różne zakresy prac)
- budowa żłobka przy ul. Zaruby
- budowa domu tradycji Ursynowa

Czy wszystkie zapisane w załączniku inwestycyjnym zadania uda się Zarządowi Dzielnicy zrealizować, będziemy uważnie obserwować. Oby nie powtórzyła się historia z roku 2010, gdzie niewykorzystane środki w kwocie 30 mln zł zwrócono do kasy miasta.

Ewa Cygańska



Światła na ul. Dereniowej

Rozbudowana ul. Pileckiego



kasy miasta wypłacane są również na wydatki reprivatyzacyjne. Planuje się, iż w latach 2015-2016 będzie to kwota 550 mln zł, przy czym w okresie 2008-2014 wyniosły one 805 mln zł. Jednocześnie należy pamiętać, że miasto pozyskuje również środki z UE. W latach 2008-2014 było to 5 mld 150 mln zł. Niestety, w nowej perspektywie unijnej na lata 2014-2020 będzie to znacznie mniej, bo tylko 3 mld 804 mln. Szkoda, że Ursynów nie korzysta, a nawet nie podejmuje prób pozyskania środków zewnętrznych, na jakże potrzebne inwestycje w naszej dzielnicy. Dzielnica realizuje kilka projektów ze

niektórych działach (ochrona środowiska, opieka społeczna) nawet niższa. Planowane na 2016 wydatki majątkowe w kwocie ok. 49 mln są wprawdzie porównywalne z rokiem 2015, ale z uwagi na zawarte w tym przesunięcia środków z tytułu niezrealizowanych inwestycji w bieżącym roku, a także część środków z realizacji budżetu partycypacyjnego 2016 (łącznie kwota przekazana do dyspozycji mieszkańców wynosiła 6.200.000 zł) nawet mniejsze.

Aktualnie niedobór środków finansowych na bieżące wydatki oświatowe wynosi w dzielnicy 7 mln zł, co oznacza, że w tej kwo-

pie do pani prezydent o zwiększenie wydatków majątkowych o kwotę 29,5 mln zł. Nie miały z tym problemu inne dzielnice, np. Wilanów, którego budżet na inwestycje wynosi 86,7 mln zł, czy Mokotów, który wystąpił o zwiększenie środków o kwotę 64,9 mln zł. Klub radnych Nasz Ursynów zaproponował, aby środki na zwiększenie budżetu Ursynowa na rok 2016 w kwocie 29,5 mln zł zostały przeznaczone na następujące inwestycje:

- rozpoczęcie budowy Centrum Kultury
- budowę ścieżki i drogi rowerowej przy ul. Karczkowskiej

Piaseczyńskie Szachogranie

Imponująca liczba zawodników i zawodniczek – aż 107 osób – wzięła udział w Piaseczyńskim Szachogranie, które odbyło się w Zespole Szkół Rolniczych z udziałem czterech arcymistrzów i trzech arcymistrzyń. Głównymi bohaterami okazali się sławni małżonkowie Monika (na zdjęciu) i Bartosz Soćko z Zalesia Górnego.

Bartosz, który ma w kolekcji dwa tytuły indywidualnego mistrza Polski i występuje obecnie w barwach Hetmana Katowice, został zdecydowanym zwycięzcą turnieju (9,0 pkt), wyprzedzając Bartłomieja Heberlę z Baszty Żnin (7,5), Marcela Kanarka z Hetmana Politechnika Koszalińska, Rafała Przedmorskiego z AZS Uniwersytet Warszawski (7,0), Krzysztofa Jakubowskiego z Silesii Racibórz (7,0) i Kamila Draguna ze Stilonu Gorzów (6,5). Na trzynastym

miejscu znalazła się najlepsza z pań Iweta Rajlich (Polonia Warszawa) – 6,5, siedemnasta była Anna Gasik z Nadnarwianki Pułtusk (6,0), dwudziesta Pola Parol z MTSz Mińsk Mazowiecki (6,0), a 21. Monika Soćko (Hetman Katowice) – 6,0.

Trzeba jednak dodać, że ta ostatnia dotarła na turniej ze znacznym opóźnieniem i nie mogła grać od początku. Po przybyciu wygrała wszystkie swoje sześć partii. Monika miała w ogóle nie startować, ponieważ niemal w tym samym czasie przyszło jej występować w Pucharze Europy w Skopje (Macedonia). Zdecydowała się jednak wracać do kraju na łeb, na szyję i po skomplikowanej podróży lotniczej przez Zagrzeb i Wiedeń oraz nieprzespanej nocy zagrała w Piasecznie.

W turnieju wystąpiła w sumie siedemka arcymistrzów, co doceniła sędzia główna Agnieszka Brustman. Bartosz Soćko, który

wraz z Dariuszem Różyckim i Andrzejem Szczygielskim był współinicjatorem zawodów, był bardzo zadowolony z imprezy:

– Zazwyczaj w takich turniejach występuje najwyżej 102 arcymistrzów. U nas natomiast to była rekordowa liczba. Mieliliśmy bez wątpienia najlepszy turniej szachowy w historii Piaseczna i trzeba wyrazić ogromną wdzięczność władzom powiatu i gminy za pokrycie kosztów organizacyjnych i ufundowanie nagród. Piaseczyńskie Szachogranie ma się odbywać co roku, a mnie po cichu marzy się, żeby taki turniej odbywał się... co miesiąc.

Na koniec – dla kronikarskiej ścisłości – lista najznakomitszych uczestników premierowego Piaseczyńskiego Szachogrania:

arcymistrzowie – Bartosz Soćko, Bartłomiej Heberla, Krzysztof Jakubowski, Kamil Dragun; arcymistrzyń: Iweta Rajlich, Marta Bartel, Monika Soćko.

Rafał Kos



„Rudemu” mineło 25 lat ...

Szkoła Podstawowa nr 336 im. Janka Bytnara „Rudego” rozpoczęła 13 października dwudniowe obchody swojego 25-lecia. Jubileusz rozpoczął się uroczystą mszą świętą w kościele Ofiarowania Pańskiego.

Następnie cała społeczność szkolna ze sztandarem szkoły na czele, z kwiatami i wielkimi szkolnymi tarczami przemaszzerowała natolińskimi ulicami, by przypomnieć wszystkim mieszkańcom, że już od czterech wieków mają swoją szkołę.

W szkolnej sali gimnastycznej dyrektor Lucyna Bieniasz-Ząbek powitała zaproszonych gości, uczniów, nauczycieli i rodziców. Swą obecnością jubileusz uświetnili między innymi: burmistrz Dzielnicy Ursynów – Robert Kempa, jego zastępca – Wojciech Matyjasik, wiceprezident Związku Zawodowego NSZZ „Solidarność” – Barbara Miecznikowska, siostrzenica Janka Bytnara – Barbara Borkowska z synem Julianem Borkowskim, sekretarz Środowiska Żołnierzy Batalionu „Zośka” – Jakub Nowakowski, przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Szarych Szeregów – prof. dr hab. Wojciech Wołski, prezes Zarządu Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych – Janusz Maksymowicz, rzecznik Szarych Szeregów – Zbigniew Łenka, kombatanci – powstańcy warszawscy (m.in. Daniela Ogińska, Krzysztof Przelaskowski, Tadeusz Siek, Tadeusz Moszczyński), przedstawiciele Grupy Historycznej „Zgrupowanie Radosław” wraz ze sztandarem Batalionu „Zośka”, przewodniczący RR – Marcin Kamiński. Oczywiście na uroczystości nie mogło zabraknąć byłych nauczycieli szkoły, którzy tworzyli jej historię. Obecne były: pierwsza dyrektor szkoły – Mirosława Lisowicz, wieloletnie wicedyrektorki: Elżbieta Pykosz, Ewa Tuczynska, Ewa Sieradzka i inni znakomici nauczyciele różnych przedmiotów.

Z okazji 25. urodzin szkoła otrzymała wspaniałe prezenty. Burmistrz Kempa obwieścił, że placówka dostanie fundusze na nową salę komputerową, co zostało przyjęte przez uczniów ogromnymi brawami. Zarząd Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych uhonorował szkołę specjalnym medalem i dyplomem za wychowywanie kolejnych pokoleń w duchu patriotyzmu. W trakcie uroczystości zostały rozdane specjalne dyplomy tym osobom, które pracują w szkole od samego początku, czyli od września 1990 roku aż do dzisiaj: nagrodzonych zostało 12 nauczycieli i 3 pracowników administracji i obsługi. Wyróżnienia otrzymali także uczniowie, którzy zostali laureatami czterech konkursów, które odbyły się z okazji obchodów 25-lecia placówki.

W trakcie programu artystycznego wszyscy zebrani mogli dowiedzieć się, jak wyglądała początki szkoły, jak bardzo w jej budowę byli zaangażowani nauczyciele i rodzice, jak podstawówka budowana niegdyś na obrzeżach miasta stała się punktem łączącym wielkie osiedla Natolina i Kabat. Po występie słowno-muzycznym pt. „Niezwyczajna podróż w czasie” społeczność szkolna zadeklarowała, że chce rozpocząć czas kolejnych jubileuszy, że robi wszystko, by to 25-lecie było dopiero początkiem historii ciągle rozwijającej się szkoły. Dlatego na zakończenie uroczystości uczniowie zainaugurowali polonezem następny etap historii szkoły. Po uroczystości oficjalnej uczniowie klas 4-6 spotkali się wieczorem na jubileuszowym balu, który zorganizowała Rada Rodziców.

Obchody 25-lecia szkoły trwały jeszcze 14 października. Tego dnia pierwszoklasiści uroczystie ślubowali i oficjalnie zostali przyjęci w poczet uczniów SP 336. W starszych klasach dzieci spotkały się z wychowawcami, by porozmawiać o historii szkoły i Komisji Edukacji Narodowej. Nie można było bowiem zapomnieć, że tego w całej Polsce obchodzono Dzień Edukacji Narodowej.

Jolanta Szolginia



W dwóch wcieleniach – Marty i Andy

Starsze pokolenie Martę Mirską doskonale pamięta. Była po wojnie jedną z najpopularniejszych piosenkarek. W latach pięćdziesiątych z przyjemnością słuchało się jej aksamiennego głosu, nuciło jej piosenki, każda z nich stała się przebojem.

Marta Mirska (a właściwie Alicja Nowak, bo Mirska to jej artystyczny pseudonim), urodziła się w Warszawie 97 lat temu (1918), debiutowała w Wilnie już po wybuchu wojny w 1940 roku, gdzie wygrała konkurs dla młodych talentów. Śpiewała tam w kawiarni U Sztrella i w kabarecie Ksantypa u Janusza Minkiewicza. Podczas wojny działała w AK. Po wyzwoleniu występowała w Łodzi z orkiestrą Braci Łopatowskich (wysłała za mąż za perkusistę tego zespołu Zbyszka Rejngiera), później z orkiestrą Jana Cajmera i w teatrze Buffo w Warszawie.

Śpiewała piosenki okresu międzywojennego z repertuaru Toli Mankiewiczówny i Hanki Ordonówny. Wylansowała piosen-

ki: Miłość ma kolor czerwony, Gdy się kogoś ma, Nie pomoże już nic czy Rozstanie z morzem. Spopularyzowała przeboje zagraniczne: Besame mucho, C'est ci bon, Marjolaine, Paryski Gwroche.

Ach, cóż to były za piosenki... Mieliliśmy okazje przypomnieć je sobie w Natolińskim Ośrodku Kultury w programie z cyklu Powróćmy jak za dawnych lat, za sprawą Ewy Makomaskiej i Zbigniewa Rymarza.

Ewa Makomaska, aktorka Teatru Polskiego w Warszawie wyczarowała atmosferę lat pięćdziesiątych, choć sama nie może ich pamiętać, bo nie było jej wtedy na świecie. Śpiewała cudownie, choć barwę głosu ma inną niż Mirska, ale interpretuje piosenki po mistrzowsku.

Zbigniew Rymarz, niezrównany mistrz fortepianu i akompaniator z niesłychanym wyczuciem stylu, jak zwykle przygotował program starannie, z wielkim pietyzmem dla oryginałów. Tak się złożyło, że tydzień później tych samych wykonawców miałem przyjemność posłuchać

na przedpremierowym pokazie widowiska muzycznego poświęconego Andzie Kitchmann w kawiarni Teatru Polskiego.

Andy (właściwie Anna Maria) Kitchmann, dziś nieco już zapomniana, starsza od Marty Mirskiej o 23 lata, urodziła się w Wiedniu i tam ukończyła (z wyróżnieniem) cesarską Akademię Muzyczną. Była pierwszą w Polsce kobietą dyrygentem, pisała teksty, komponowała muzykę poważną, operetki, muzykę baletową, pieśni i piosenki, występowała jako piosenkarka i aktorka w warszawskich kabaretach Miraż, Czarny Kot, Argus. Jej teksty odznaczały się dużą odwagą obyczajową. Po wojnie była współorganizatorem i kierownikiem muzycznym Teatru 7 Kotów w Krakowie.

Ewa Makomaska wcieliła się w postać Andy znakomicie. Przygotowała fantastyczny recital. Była zupełnie inna niż w programie o Mirskiej, udowodniła, że świetnie się czuje w zróżnicowanym repertuarze, zarówno w piosence dramatycznej jak i żartobliwej, raz była uwodzicielska, raz despotyczna lub zabawna. Sprostowała nawet trudnej piosence Sierotka, którą wciąż pamiętamy w brawurowym wykonaniu Ireny Kwiatkowskiej.

A Zbyszek Rymarz jako akompaniator jak zwykle był niezawodny, choć dziwił mnie to nie powinno, bo artyści tworzą duet, znany z wcześniejszych projektów i już dawno zostali wyróżnieni Złotymi Liśćmi Retro na Festiwalach Piosenki Retro za programy poświęcone Eugeniuszowi Bodo, Feliksowi Konarskiemu czy Andrzejowi Włastowi.

Wojciech Dąbrowski



Wyjątkowe obrazy w DK Imielin



Do 15 listopada w Galerii Ucznia DK Imielin przy ul. Dereniowej 6 można oglądać obrazy Ewy Kozłowskiej, absolwentki Wydziału Geodezji UW i Projektowania Graficznego ASP w Łodzi. Prezentowane prace to głównie pejzaże wykonane techniką olejną na płótnie. Większość powstała w plenerze, a inspiracją do ich namalowania pojawiła się podczas podróży po Mazurach, Suwalszczyźnie, Pomorzu oraz przede wszystkim Mazowszu. Piękno mazowieckich równin, łąk i wsi autorka darzy szczególnie sentymentem i dzieli się z nami tym uczuciem. Część prac powstała w trakcie studiów na ASP. Są to głównie martwe natury.

Najnowsze z prezentowanych obrazów powstały w ramach kursu plastycznego w Klubie A4 SMB Imielin, gdzie Ewa miała możliwość poznania nowych technik malarskich i pracy studyjnej. Autorka jest świetną kolorystką, niezwykle wrażliwą na kolory, uwielbia mieszać barwy na palecie, ich dobieranie jest dla niej największą przyjemnością. Dzięki kolorom jej pejzaże zyskują niepowtarzalny klimat, a martwe natury tchną niesamowitą energią.

Wystawę sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy. Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 14.00-20.00. Wstęp wolny.



Przed Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej



Reprezentacyjna ulica Warszawy - Marszałkowska

Wyjątkowo śmierdzący temat

Warszawskie wygodki



Lech Królikowski

Zastużony historyk-varsavianista Marian Gajewski jest autorem niezwykle cennej publikacji: *Urządzenia komunalne Warszawy. Zarys historyczny (Warszawa 1979)*. W pracy tej

zawarł m. in. podstawowe informacje na temat publicznych ustępów.

Napisał chociażby: „W ostatnim roku kadencji prezydenta Starynkiewicza (był prezydentem do 12 września 1892 r. – przyp. LK) udzielono koncesji na 60 lat, z prawem wykupu po 15 latach, towarzystwu akcyjnemu Compagnie Nouvelle des chalets de commodité pour la France et l'Étranger w Paryżu na budowę i eksploatację szaletów ulicznych: w pierwszym roku w liczbie dziesięciu, w ciągu następnych pięciu lat w liczbie dwudziestu (na żądanie magistratu). Za działkę pod każdy ustęp towarzystwo płaciło 20 rb rocznie, za wodę i kanalizację – nic. Pobierało zaś za korzystanie z pisuaru 1 kopiejkę, a za kabinę z papierem 5 kopiejek”. Miasto w 1934 r. odkupiło kon-

cesję. W 1938 r. w Warszawie było 27 szaletów publicznych. Obiekt taki składał się z budynku z kabinami dla kobiet i mężczyzn oraz blaszanej rotundy z pisuarem dla mężczyzn. Ostatni taki blaszak istniał do lat 70. na Placu Trzech Krzyży. Miasto po odkupieniu koncesji zaczęło budować szalety podziemne; pierwszy na Krakowskim Przedmieściu u wylotu Bednarskiej (istnieje do dziś). Ówczesne kamienice w większości miały ustępy w podwórkach z „kluczem u dozorczy”. Władze miasta nakazały nieodpłatnie udostępniać te miejsca wszystkim potrzebującym. Według danych Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w 1976 r. ustępów publicznych było w naszym mieście 101.

Od 4 czerwca 1989 r., tj. od pierwszych (pół)wolnych wyborów, publicz-

nych szaletów ubywa. Nie wiem, jaki jest mechanizm tego procesu, toteż mogę tylko przypuszczać, że jego podstawą są finanse przedsiębiorstwa. Za zwyczaj budżet takiej firmy składa się z funduszu osobowego i wydatków rzeczowych. Likwidując miejski szalet, zmniejszano stan osobowy firmy. Czyli, im mniej zatrudnionych w szaletach pracowników, tym więcej pieniędzy do podziału dla pozostałych. Natomiast w wydatkach rzeczowych wykresłana jest przewidziana planem kwota na utrzymanie obiektu (woda i kanalizacja, ogrzewanie, podatki itd.). W miejsce wydatków pojawia się natomiast przychód w postaci czynszu od najemcy. W tej sytuacji – jeżeli tak rzeczywiście jest (?) – trudno się dziwić, że porządnie zbudowane i dobrze zlokalizowane przedwojenne szalety za-

mieniane są na punkty gastronomiczne, a w ich miejsce firma stawia plastikowe wygodki. Cały ten proces można zrozumieć, ale nie można go akceptować. Nasze miasto zaczyna w tym zakresie przypominać wschodnioeuropejską prowincję. Można inaczej, o czy świadczą rozwiązania z Berlina, Paryża, a także Pragi i Wilna. Nie chcę dalej wchodzić w tę tematykę. Myślę, że każdy z Czytelników ma podobne zdanie na ten temat. Zastanawiam się tylko, dlaczego centralne władze miasta tego nie dostrzegają. Niedawno oddano np. do użytku wspaniałe bulwary na Podzamczu. Proszę sobie wyobrazić, że na użytek setek osób tam odpoczywających nie przewidziano szaletów. Ustawiono tylko dwie plastikowe wygodki (patrz fot.). Czy trzeba więcej przykładów?



Wilno, przystanek autobusowy z WC



Szalet w czeskiej Pradze

Kultowe modele...

Niezapomniany DeLorean



Dopiero co obudziliśmy się „nowej Polsce”, a życie już przynosi nam niespodzianki. Nie mam pewności, czy to pod wpływem nowego polskiego rozdania, ale ponoć już wkrótce, kobiety na zdjęciach w „Playboyu” będą znacznie mniej rozneglizowane!? Wydawcy gazety doszli ponoć do wniosku, że w związku z powszechnie dostępną golizną w Internecie, nie tym zamierzają w przyszłości wabić swoich czytelników...

Przed tygodniem większość serwisów informacyjnych wspominała ważną dla motoryzacji tytułową datę. No może trochę przesadziłem. Data to ważna nie tyle dla motoryzacji, co dla miłośników kina fantasy, z samochodami w rolach głównych. Nie będę udawał, nie wypatrywałem nadlatującego DeLoreana, ale ten medialny szum, przypomniał mi ten wyjątkowy samochód. Dziś właśnie o tym kultowym pojeździe, jednym z głównych bohaterów filmu „Powrót do przyszłości”, którego premiera odbyła się w roku 1985.

Zarówno sam pojazd, jak i jego pomysłodawca i producent, to jedna z tych pasjonujących historii motoryzacji. John Zachary DeLorean urodził się w Detroit w roku 1925 jako najstarszy z czterech synów Zacharego DeLoreana, imigranta z Rumunii, pracownika Ford Motor Company oraz pochodzącej z Austro-Węgier, Kathryn Pribak DeLorean, pracownicy General Electric. W latach 1956-1972 John DeLorean robił karierę w strukturach General Motors, dochodząc do pozycji jednego z wiceprezesów. Nie mogąc realizować swoich wizji i marzeń, w roku 1972 odchodzi z GM, aby w roku 1975 założyć własne przedsiębiorstwo DeLorean Motor Company. Głównym celem wizjonera było opracowanie własnego, sportowego modelu samochodu o ultranowoczesnej stylistyce i konstrukcji.



Pamiętny filmowy „wehikuł czasu” to dwumiejscowy samochód sportowy typu coupe z tylnym napędem, produkowany seryjnie przez DeLorean Motor Company w latach 1981-1983. DMC-12 miał modernistyczny kształt klina, karoserię z nierdzewnej, nielakierowanej stali oraz podnoszone do góry drzwi, wzorowane na Mercedesie 300SL. Konstrukcję układu zawieszenia powierzono specjalistom odpowiedzialnym za projekt Lotusa Esprit. Skrzynia biegów o pięciu przełożeniach pochodziła z Renault (oferowana były również 3-biegowa przekładnia automatyczna), a centralnie umieszczony silnik V6, o mocy 130 KM, był wspólną konstrukcją Peugeota, Renault i Volvo z lat 70.

Od samego początku wizjonerowi towarzyszyło wiele przeciwności oraz trudności w pozyskaniu źródeł finansowania projektu. Pierwotnie DMC-12 miał być produkowany w Portoryko, ale ostatecznie fabrykę zlokalizowano w Dumnurry, na przedmieściach Belfastu w Irlandii Północnej. Seryjna produkcja ruszyła w lutym 1981 roku. W jej trakcie niezacznie modyfikowano projekt, zmieniając m.in. maskę, koła oraz kolor wnętrza. Problemem okazała się również cena samochodu, która początkowo miała wynosić 12 tysięcy dolarów (stąd nazwa DMC-12). Jednak wzrost wartości funta w stosunku do dolara, kryzys naftowy sprawiły, że ostatecznie auto kosztowało aż 28 tys. dolarów. Już po dwóch latach, również z powodu pojawienia się silnej konkurencji oraz kryzysu na rynku amerykańskim, produkcja przestała być opłacalna. Dodatkowo DeLorean nie był w stanie spłacać zaciągniętych wierzycielności i w lutym 1982 roku zmuszony został ogłosić upadłość przedsiębiorstwa. Niejasne były też wówczas jego rzekome powiązania ze światkiem przestępczym. 19 października 1982 roku DeLorean został aresztowany przez FBI pod zarzutem handlu narkotykami. Ostatecznie został później zwolniony, ale w roku 1999 ogłosił również swoje osobiste bankructwo.



Jak to często bywa, jest też pewna ciekawostka. W 2007 roku firma, która przyjęła nazwę DMC, nie mając żadnego związku z oryginalnym producentem, podała informację o wznowieniu produkcji. Nowy DMC-12 miał być ręcznie składany w zakładzie w Teksasie i wyposażony w ulepszony silnik o większej mocy. Informacje te okazały się jednak przedwczesne, a firma nie otrzymała praw do nadawania nowych numerów VIN. Powstałe „nowe” samochody były w rzeczywistości odrestaurowanymi, oryginalnymi autami z fabryki w Dumnurry.

MOTOWOJ

Mobilny Doradca Motoryzacyjny AutoGo+
moto@passa.waw.pl

<http://www.delorean.com/inventory-used.htm>

Piórem Derkacza



Po wielkich emocjach związanych z kampanią wyborczą, nastąpiła 48-godzinna cisza wyborcza. Było tak cicho, że główną informacją dnia okazało się niestawienie się w więzieniu na noc skazańca. Więzień pracował na zewnątrz bez nadzoru, a więzienie traktował jako miejsce do spania. Co ciekawe, ta wiadomość zdominowała inną sensację w postaci zatrzymania pijanej wice-ministry Cicho było też i na Ursynowie. Bez fanfar i przemówień otwarto drugą nitkę ulicy rotmistrza Witolda Pileckiego. W oknach ursynowskiego ratusza, jak nie było grafik, rysunków czy fotografii, tak nadal nie ma. Jednym słowem dopadła nas totalne wyciszenie.

Jerzy Derkacz



Wojtek Dąbrowski

25 PAŹDZIERNIKA

25 października.
Fakt z podręczników szkolnych:
Wielkie zwycięstwo bolszewika!
Sensacja! Lenin w Smolnym!

25 października.
Był powód do euforii,
Lecz potem trudno, z dat wynika,
Odwrócić bieg historii.

25 października.
Historia się powtarza.

Tylko wódz inny na pomnikach
I święta w kalendarzach.

25 października.
Znów wystrzał padł z Aurory.
Kiedyś napiszą w podręcznikach
Kto wygrał te wybory.

25 października.
Naród chciał być szczęśliwy,
Lecz znów zwycięża polityka.
Cóż! Lenin wiecznie żywy.

MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)
Także na facebooku

Jesteśmy w europejskiej czołówce



Lotnisko Chopina znalazło się w czołowej dziesiątce najlepszych lotnisk w Europie w konkursie zorganizowanym przez portal Sleeping in Airports. To już drugie tego typu wyróżnienie dla warszawskiego portu.

Użytkownicy portalu oceniali lotniska według czterech podstawowych kryteriów: komfortu wypoczynku, udogodnień dla podróżnych, czystości oraz jakości obsługi. Ranking układany jest według liczby głosów podróżnych oddawanych na poszczególne porty lotnicze od listopada 2014 do końca września 2015 r.

Nasz warszawski port doceniony został m.in. za miłą i pomocną obsługę, doskonałe oznakowanie terminala oraz darmowy i nieograniczony dostęp do internetu. Dodatkowym plusem jest wiele gniazdek elektrycznych dostępnych dla pasażerów, a także całodobowe restauracje i bary i atrakcyjne place zabaw dla dzieci.

Po otwarciu nowej części terminala Lotnisko Chopina zdecydowanie zmieniło się na lepsze. Darmowe wifi, szeroki wybór restauracji i barów, ekologiczna żywność - teraz jest tu wszystko czego potrzebujemy podczas podróży - napisał jeden z pasażerów. Inni podkreślali dobre połączenie lotniska, blisko centrum miasta i to, że łatwo się do niego dostać komunikacją publiczną. Czytelnicy i autorzy raportu zwrócili uwagę, że wraz ze wzrostem ruchu lotniczego i częstotliwości odbywanych podróży rośnie jakość obsługi pasażerów na lotniskach.

Lotniska w Europie stają się coraz bardziej przyjazne dla osób, które czekając na przesiadkę potrzebują się zdrzemnąć. Obsługa traktuje to zupełnie normalnie i akceptuje bez żadnych zastrzeżeń - piszą autorzy raportu. - To bardzo ważne, ponieważ podróżowanie staje się coraz powszechniejsze i coraz więcej osób doświadcza konieczności spędzenia kilku godzin na lotnisku w oczekiwaniu na lot. Ważne, by czas ten nie był traumatyczny i miło się kojarzył pasażerom.

Najmilej w Europie kojarzy się pasażerom lotnisko w Monachium, które zdobyło pierwsze miejsce w rankingu portalu Sleeping in Airports. Niemiecki port nieznacznie wyprzedził Helsinki i Zurych. W najlepszej dziesiątce znalazły się również lotniska w: Porto, Tallinie, Amsterdamie, Atenach, Sztokholmie i Wiedniu. Na świecie zwyciężył port lotniczy Changi w Singapurze.

Lotnisko Chopina już po raz drugi znalazło się w czołówce najlepszych lotnisk w Europie. Poprzednio wyróżnione zostało w ten sposób w 2013 r.

Cieszymy się tymi wyróżnieniami, ponieważ przyznają je sami pasażerowie - nie ma żadnego jury, nie ma sponsorów, więc nie ma też podejrzeń o manipulowanie wynikami.

Na takiej samej zasadzie odbywa się konkurs World Airport Survey od 15 lat organizowany przez portal Skytrax. Także w nim Lotnisko Chopina zostało nominowane i liczy na Państwa głosy (żeby zagłosować trzeba wpisać w wyszukiwarce internetowej słowa: World Airport Survey i otworzyć link z ankietą).

Bardzo nam miło, że organizatorzy tego typu badań/konkursów dostrzegają pozytywne zmiany jakie zachodzą na naszym lotnisku i włączają nas do grona portów do nagród. Ale szczególnie nam miło, że dostrzegają je sami użytkownicy lotniska. Codziennie staramy się dbać o wszystkich pasażerów i zapewniać im jak najlepsze warunki podróży. Słuchamy Państwa głosów i jeśli tylko możemy - poprawiamy i zmieniamy to, co Państwu się nie podoba lub przeszkadza. I cieszymy się z głosów, w których jesteście miłośnikami.

Po otwarciu w maju nowej części Terminala A, takich miłych głosów otrzymujemy bardzo wiele: podoba się Państwu nowa hala odlotów, nowe sklepy, większy niż wcześniej wybór restauracji i barów (o zróżnicowanych cenach). Zauważają Państwo skrócenie czasu dostawy bagażu po przylocie i poprawę czystości w toaletach. Bardzo nam miło, że Państwo to widzą. Bo robimy to wszystko z myślą o Was.

Przemysław Przybylski

Wywiad z Ambasadorką Sąsiedztwa w Narodowym Instytucie Audiowizualnym Anną Gąsiorowską

Przychodzisz z VHS-em, wychodzisz z CD

Z kulturą jest związana nie od dziś. Ukończyła Akademię Teatralną im. Aleksandra Zelwerowicza, pierwsze kroki stawiała jako reporterka w radiu TOK FM. Współpracowała także z działem edukacji TR Warszawa. Miłośniczka literatury, pełni również inną ważną funkcję – Ambasadora Sąsiedztwa w Narodowym Instytucie Audiowizualnym. Animatora kultury przeciera szlaki innym specjalistom do spraw lokalnego wizerunku. O roli Ambasadora Sąsiedztwa i fenomenie NiNA w tworzeniu nowej jakości kultury rozmawiamy z Anną Gąsiorowską!

Ambasador Sąsiedztwa, to brzmi ciekawie. Ale kim właściwie on jest?

Pojęcie „Ambasador Sąsiedztwa” można rozumieć na dwa sposoby. Z jednej strony interpretuję siebie jako ambasadora mieszkańców, czyli pracownika Instytutu, który jest przedstawicielem miejscowych potrzeb w zespole NiNA. Informuję kolegów i koleżanki, co mieszkańcy Służewa i Mokotowa chcieliby robić w tej instytucji, które wydarzenia wydają się im najciekawsze. Pojęcie to da się także rozumieć w drugi sposób – jestem tą osobą z NiNA, która informuje sąsiadów, co się u nas dzieje. Dbam o potrzeby sąsiadów, staram się zapewniać im podstawowe aktywności, które umożliwią im spełnianie się w naszej instytucji. Promuję także NiNA wśród pobliskich instytucji, stowarzyszeń i fundacji.

Widziała Pani film autorstwa Piotra Stasika z okazji 10-lecia NiNA, który pokazywaliśmy podczas otwarcia nowej siedziby? Tam padły takie słowa: „wachlarz prac jest bardzo różnorodny” – ja tak mogę o sobie powiedzieć. Jak jestem w stanie pomóc, to pomagam, jak nie jestem – to też pomagam (śmiech).

Kto wpadł na pomysł z funkcją Ambasadora Sąsiedztwa?

Na pomysł wpadł zespół NiNA, ja zostałam zaproszona do tego projektu w lutym tego roku. Program wydarzeń Instytutu był już wtedy ułożony. Dostałam zarys tego, co NiNA zamierza oferować w nowej siedzibie przy ulicy Wałbrzyskiej. Moim zadaniem było animowanie środowiska otaczającego NiNA oraz zadbanie o jego potrzeby. Nawiazanie relacji z sąsiadami i zachęcenie ich do codziennego odwiedzania NiNA było bardzo ważnym elementem całej strategii.

Wiele osób zapewne nie wiedziało, czym jest Narodowy Instytut Audiowizualny?

Tak, mieliśmy takie poczucie, że nie wszyscy wiedzą dokładnie, czym zajmuje się Instytut. Nie było łatwo dotrzeć do sąsiadów. Przeprowadziłam kilkadziesiąt spotkań, na których patrzono na mnie dziwnie: „kim pani jest i kogo pani reprezentuje? Wiemy, że taki Instytut istnieje, ale czego pani właściwie chce?”. Po 10 minutach, kiedy okazywało się, że nie jestem kolejnym akwizytorem, że chcę tylko opowiedzieć o nowym miejscu, dostrzegałam, że to, co chce robić NiNA, cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Opo- wadałam, że będą tutaj warsztaty, koncerty, pokazy filmowe – całkowicie za darmo. Dla osób, które spotykały się z trudnościami w dostępie do kultury, których nie stać było na drogie bilety do kina, teatru – było to zaskakujące. Takie było moje pierwsze doświadczenie. Po- tem utworzyłam bazę kontaktów, dzięki czemu wiem, do kogo się odezwać, jeśli chcemy kogoś na coś zaprosić. Gdy są propozycje dla dzieci np. Dubbing Kids lub warsztaty z animacji poklatkowej i wiem, że będzie to atrakcyjne dla maluchów z pobliskiej świetlicy środowiskowej, odzywam się do ich opiekunki, proponując zapisy na zajęcia z moją pomocą. Staram się, żeby te dzieci miały pierwszeństwo udziału w takich warsztatach – skoro mieszkają tak blisko, to dla czego mają nie korzystać?

Oprawdazam też grupy po NiNA, zazwyczaj w środy, w różnych godzinach. Staram się przybliżyć misję Instytutu osobom, które nie wiedzą czym się on zajmuje. Dopiero po takim wprowadzeniu wiedzą, jak wiele funkcji pełni Insty-

tut – zapraszamy zainteresowanych, wszystkie informacje znajdują się na stronie NiNA, www.nina.gov.pl.

Znajduje się tutaj sala audiowizualna, Archiwum, odbywają się warsztaty, koncerty, oprowadzanie. Czym właściwie jest Narodowy Instytut Audiowizualny? Kinem, teatrem, domem sztuki, a może muzeum?

NiNA jest unikatowym miejscem w Polsce, atrakcyjnym wizualnie i z ciekawą misją. Nie jesteśmy zwykłym kinem, czy teatrem, nie jesteśmy muzeum ani domem kultury. To jest coś nowego dla sąsiadów, którzy czasami nie wiedzą, jak taką instytucję odbierać, jak ją nazywać, do czego ją przypisać. Ludzie, którzy przychodzą na filmy, powiedzą, że to jest kino i nie zaprzeczmy; jest sala audiowizualna, gdzie odbywają się pokazy filmowe, ale tam też odbywają się koncerty, spektakle, występy chóru, konferencje. Niektórzy powiedzą, że jesteśmy archiwum, bo mamy ponad 11 tys. archiwalnych materiałów. Każdy powie coś innego. Ktoś, kto wcześniej słyszał o NiNA, wchodził na stronę ninateka.pl, czy na dwutygodnik.com, wie jak szeroki jest zakres działalności Instytutu. Ktoś, kto zaś pierwszy raz o nas usłyszy, może być w szoku, stąd też moja praca wyjaśniająca i popularyzatorska wśród lokalnej społeczności.

NiNA to po prostu NiNA!

Tak – tak trzeba ją odbierać, można się jej nauczyć, przyjść i poznać. Panuje u nas miła atmosfera.

Jest tutaj kolorowo, oryginalnie, ciekawie. Meble są nawet jedyne w swoim rodzaju.

Zespół starał się, żeby to wnętrze było przyjazne dla dzieci, młodzieży i osób starszych. Ogromny wkład wnieśli projektanci mebli, wzory sof, krzesel, biurek zostały opracowane specjalnie dla NiNA. Nie ma takich samych nigdzie w Polsce ani na świecie. Sofy są na kółkach, więc dzieci lubią się na nich bawić. Poza tym nasze wnętrza są ciekawe i mają wyposażenie na bardzo wysokim poziomie. Osoby, które się znajdują na tej technologii, są zaskoczone jakością sprzętu zgromadzonego w tym jednym miejscu. Sala audiowizualna jest wyposażona w systemem dźwiękowy Dolby Atmos, jest także dostosowana do projekcji kinowej 4K. NiNA jako jedyne miejsce w Polsce posiada sprzęt do digitalizacji materiałów z taśm 8 mm i 9,5 mm. Prowadzimy akcje digitalizacyjne – każdy po uprzednim zarejestrowaniu może przynieść np. swoją kasetę VHS, a my ją zdigitalizujemy i oddamy materiał na płycie CD, ale uprzedzam, czas oczekiwania jest coraz dłuższy ze względu na ogromne zainteresowanie. Oprócz tego, że są archiwa domowe, zespół NiNA pozyskuje materiały profesjonalne, które później można obejrzeć w naszym Archiwum. Znajduje się tam wszystkim do audiowizualne: dokumenty filmowe, reportaże, spektakle teatralne, koncerty, słuchowiska, audycje i wiele, wiele innych...

Zatem NiNA to unikatowe miejsce, unikatowe działanie i unikatowi ludzie, jak widzieć!

Dział Biura Obsługi Gości zawsze zbiera dobre opinie (śmiech). Goście chwalą, że panie są miłe i odpowiadają na pytania. Rzeczywiście, trochę tak jest, staramy się tworzyć dobrą jakość. Działamy we wspólnej wierze dobrego celu, co sprawia, że zespół też działa dobrze. Lubimy się i lubimy to, co robimy.



W Instytucie nie mamy pań siedzących w kątach, które zabraniają dotykać eksponatów, jest wręcz odwrotnie – nasza wystawa zakłada dotykanie. Mówię o wystawie „Opowiadanie na nowo”, która miała premierę podczas festiwalu NiNA Wersja Beta i którą można oglądać u nas do 18 października. Zachęcamy w niej do dotknięcia ekranu, założenia oculusa na głowę i wejścia do wirtualnego świata. Staramy się, żeby było na odwrót niż w muzeum. Stawiamy wszystko na głowie.

Kultura sama wychodzi do ludzi...

Instytut bierze udział w różnych festiwalach i je współtworzy, organizuje wydarzenia artystyczne, promuje kulturę polską za granicą. Pole działań Instytutu jest szerokie: od budowania relacji z sąsiadami po wysokie standardy promocji i rozwoju kultury audiowizualnej.

Pracownicy starają się tak samo przy organizacji oficjalnego otwarcia festiwalu z udziałem takich osób jak np. jedynego z najbardziej znanych teoretyków mediów cyfrowych Lva Manovicha, jak i przy niedzielnym pikniku. Takie stany napięcia: czy nam wyjdzie – zdarzają się niemal każdego dnia.

Jeśli już mówimy o sąsiedzkich, niedzielnych spotkaniach, to czym jest dokładnie Ninówka? Kto ją wymyślił?

Ninówka miała być festiwalową domówką, czyli piknikiem na naszym dziedzińcu. Trzeciego dnia festiwalu NiNA wersja Beta. Od razu się ucieszyłam wiedząc, że coś takiego się odbędzie. Takie gry i zabawy na świeżym powietrzu są bardzo integrujące. Mam nadzieję, że ta akcja będzie kontynuowana. Sąsiedzi pytali, czy u nas jest tak codziennie No cóż, codziennie to byłoby ciężko, gdyż „Ninówka” zakładała, iż oprócz tego, że każdy dział przygotowuje swoją aktywność np. filmowy warsztat czy zdjęcia z festiwalowym kotem, to pracownicy przyniosą jeszcze z domów śniadaniowe posiłki. Obawialiśmy się trochę, niesłusznie, jak się potem okazało, że tylko my przyniesiemy smakołyki, ale wyszło świetnie, bo sąsiedzi też przyszedli ze swoimi wakułkami. Pani sąsiadka przyniosła nawet ca-

łą brytfankę pysznego ciasta z jabłkami! Widzimy, że nie tylko my coś dajemy od siebie, ale sąsiedzi również chcą się z nami serdecznie przywitać.

NiNA nie jest zamknięta, sztywną instytucją?

Obecną siedzibę NiNA otwarto zaledwie przed paroma miesiącami. Na razie jest tak, że trzeba tu wejść przez próg, co stwarza wrażenie formalności. Chcieliśmy się tego pozbyć. Otwieramy więc furtki, które są od ulicy Wróbla i zapraszamy sąsiadów do swobodnego przemieszczania się. Całe piętro, na którym właśnie się znajdujemy, jest otwarte. Chcemy, żeby ludzie przychodzili tu spędzić miło czas np. w Archiwum, do którego zapraszamy, bo jest to ogromna kopalnia wiedzy. Jednocześnie jednak warto przyjść dla czystej przyjemności, bo znajdzie się tu bardzo atrakcyjne materiały audiowizualne. Można tu spędzić cały dzień w miłej atmosferze zwieńczonej pokazem filmowym czy koncertem.

Obawiam się, rozglądając się tutaj, że jeden dzień nie wystarczy!

Oczywiście, jeden dzień to za mało, zwłaszcza że mamy teraz wystawę, która zakłada kilka ścieżek zwiedzania, a przejście każdej trwa kilkadziesiąt minut, więc jeśli odwiedzający chciałby zobaczyć wszystko, co mamy, zaczynając od Archiwum, a kończąc na wystawach, to potrzeba na to nieco więcej czasu.

Mieliśmy także wystawę sąsiedzką – Krzysztofa Zwirblisa, który chodził od domu do domu i zbierał eksponaty, potem nagrał film z ciekawymi osobami, zrobił warsztaty plastyczne na osiedlu. Podczas wernisażu, na który przyszedli sąsiedzi, dyskutowaliśmy o ich dziełach np. obrazach, zdjęciach, obejrzelśmy film o nich samych na dziedzińcu – prawdziwa kultura stworzona przez naszych sąsiadów.

Widzę, że sąsiedzi mają tutaj naprawdę dużo do powiedzenia.

To prawda, tak samo jest zresztą z programem. Mamy „Kino na głosy”, w ramach którego staramy się raz na jakiś

czas wypuszczać informację do sieci o propozycjach czterech filmów do obejrzenia w danym terminie. Podczas głosowania internetowego sąsiedzi mogą wybrać najbardziej interesujący ich film.

Dział Programowy dba o misję Instytutu, ale nie jest też tak, że jesteśmy odwrwani od rzeczywistości. Ogromną kopalnią wiedzy sąsiedzkiej są Ojcowie Dominikanie, z którymi dobrze żyjemy. Oni do nas przychodzą, my do nich (śmiech). Prosimy o sąsiedzkie przysługi np. czy by nie użyczyli nam parkingu dla muzyków, a oni pytają, czy nie mogliby czegoś zrobić u nas w przyszłości i my się zgadzamy. To jest takie sąsiedzkie chodzenie po szklankę cukru.

Czy NiNA już się zakorzeniła przy Wałbrzyskiej?

Myszę, że tak. Mieszkańcy w większości wiedzą, czym jest NiNA, potrafią ją zidentyfikować. Mam nadzieję, że to się będzie rozwijało, że funkcja ambasadora się poszerzy i będę miała więcej sąsiadów pod skrzydłami. Może też sąsiedzi staną się także naszymi ambasadorami? Chyba już teraz trochę tak jest – pewna pani, dobrze się u nas czująca, zaczęła przyprowadzać wnuczkę, a w ślad za nimi naszymi gośćmi stali się jego rodzice.

Zwienieczeniem mojej dwumiesięcznej pracy w Instytucie było tworzenie ogrodu z sąsiadami. Zaprosiłam ich do wspólnego sadzenia kwiatów. Jak wyjdzie pani z Instytutu i skieruje się prawo, to zobaczy pani taki kwietnik – to wszystko stworzone jest rękoma sąsiadów. Słonecznik, który wyrósł bardzo wysoko, to dzieło naszej sąsiadki, mamy także pomidorki. Zanim Instytut się otworzył, już myśleliśmy o sąsiadach, a oni o nas.

Zamiast muru, zbudowaliście most.

Tak, staramy się nadal ten most budować, bo wiemy, że niczego nie zbudujemy odgradzaniem się i tworzeniem dystansu. Skoro misją Instytutu jest popularyzowanie, gromadzenie i udostępnianie kultury, to komu mamy to udostępnić, jak nie sąsiadom, osobom, którzy do tej kultury mają najbliżej?

**Rozmawiała
Magdalena Zwolak**

Gadka Tadka

Będzie wisiał, czy przybijał gwoździe?

Tadeusz Porębski



Pani Kazia Szczuka, wybitna intelektualistka i jeszcze większego kalibru feministka, winą za klęskę w wyborach tak zwanej Zjednoczonej Lewicy obarczyła prawdziwą ideową lewicę, a konkretnie przywódcę partii Razem Adriana Zandberga, którego raczyła pieszczotliwie nazwać "psem ogrodnika". Ze niby sam nie wszedł do Sejmu, a tworowi pod nazwą ZL drogę tę skutecznie zablokował. Szczuka stawia bzdurną i kompletnie nietrafioną tezę. Feministka albo cierni na poważną wadę wzroku, nie dostrzegając prawdziwych przyczyn politycznego zgonu zużytego SLD i jego satelickich, udających lewicę, kanap, albo też zupełnie nie czuje polityki. Młody Zandberg stał się grabarzem starego Millera, ponieważ wielu lewicowych wyborców, niemających 25 października żadnej alternatywy, ujął swoją autentycznością. Gdyby pani Kazia była bardziej spostrzegawcza, pojęłaby, że uroczystości pogrzebowe SLD rozpoczęły się już w roku 2012, kiedy po sprawnym wycięciu kontrkandydatów Leszek Miller został ponownie wybrany na szefa partii. To był dla SLD początek równi pochyłej, o czym głośno mówili swego czasu m. in. Grzegorz Napieralski, później Ryszard Kalisz, a Włodzimierz Cimoszewicz kłapie to do dzisiaj w studiach telewizyjnych niczym mantrę.

Kierując przez grupę cwanych ramoli z komunistycznym rytmem SLD stawał się coraz mniej atrakcyjny dla lewicowych wyborców. Nie dość, że partyjni liderzy nie potrafili przyciągnąć do Sojuszu młodego pokolenia, to systematycznie tracili swój żelazny elektorat. Dzisiaj ugrupowanie polityczne nie posiadające wyborczego targetu jest skazane na porażkę. Setki razy pisałem w swoich felietonach, że jeśli w SLD szybko nie dokona się zmiana pokoleniowa i nie zostanie z niej przepędzeni obcinający od lat polityczne kupony i liczący na sejmowe synekury starcy, los Sojuszu będzie przesądzony. Partia kompletnie bezideowa, a taką właśnie jest SLD, musi umrzeć, ponieważ nie ma nic do zaproponowania elektoratowi. Dzisiaj, mimo potężnego ciosu wyborczą pałą w głowę, nadal nie ma w SLD klimatu do dokonania rachunku sumienia. Szuka się winy u innych, a nie u siebie. W oczach pani Szczuki i pana Czarzastego sprawcą porażki "kawiorowej" ZL jest partia Razem, ponieważ zabrała głosy znacznej części lewicowego elektoratu. Dzień po przegranych wyborach Czarzasty oskarżył TVN i Monikę Olejnik o to, że promując Razem i lidera tej partii Adriana Zandberga przyczynili się do oddania władzy w państwie w ręce Jarosława Kaczyńskiego. Nawet jak na polską politykę jest to wyjątkowa bezczelność.

Prawda jest taka, że Razem miało w mediach śladową promocję. Gdyby stacje telewizyjne poświęciły tej partii ciut więcej antenowego czasu, mielibyśmy dzisiaj w parlamencie nowoczesną ideową lewicę. Ale co się odwlecze, to nie uciesze. Razem przekroczyła próg 3 proc. i będzie otrzymywać z budżetu państwa co roku ponad 3-milionową dotację, co pozwoli jej rozwijać skrzydła. Adrian Zandberg musi mocno pracować na swój wizerunek lewicowego lidera, a że jest młodzieńcem obdarzonym talentami, ma duże szanse, aby za cztery lata dopiąć swego i stać się polskim Aleksisem Tsiprasem - tylko o 5 lat od niego starszym premierem Grecji i przywódcą rządzącej tym państwem Koalicji Radykalnej Lewicy.

„Młody Zandberg stał się grabarzem starego Millera, ponieważ wielu lewicowych wyborców, niemających 25 października żadnej alternatywy, ujął swoją autentycznością”

Bo znając stan finansów naszego państwa oraz jakość rządzących Polską elit politycznych, można śmiało zaryzykować twierdzenie, że już w 2017 r. poparcie dla PiS zacznie raptownie spadać i pojawi się - tak jak w Grecji - zapotrzebowanie społeczne na zupełnie nowy polityczny byt. Grecy uwierzyli i nie zawiedli się, Tsipras twardo postawił się UE i stara się wyprowadzić swój kraj z dna skrajnej przepaści, na który doprowadzili Greków konserwatyści z Nowej Demokracji i socjaldemokraci z Pasoku.

Tsipras kategorię zdemontował tezę wszechwładnej "trojki" (Komisja Europejska, Europejski Bank Centralny oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy), która za pomocą usługów liberalnych mediów starała się wmówić Europejczykom, że Grecy rzekomo pływali się w nieróbstwie i wydawali tanie kredyty z Unii, a dzisiaj nie chcą przyjąć "naprawczych" reform. Tyle że według danych OECD najbardziej zapracowane narody Europy to... Grecy (2100 godzin rocznie) i Polacy (1949 godz. rocznie). Tsipras jako pierwszy polityk w Grecji rozsyfrował, co to są "naprawcze" reformy, czyli pochodna światowego kryzysu wywołanego przez spekulacje rekinów z Wall Street. Młody grecki polityk oświecił społeczeństwo, że 90 proc. obecnych kredytów, zwanych pomocą dla Grecji, trafia do jej wierzycieli - zachodnich banków, w efekcie czego wysokość greckiego długu nie tylko nie spada, ale systematycznie wzrasta. Taka właśnie powinna być nowoczesna lewica - bezkompromisowa w obronie narodowego interesu, dynamiczna, szczerza, odważna, oferująca Brukseli partnerską współpracę, a nie poddająca się jej dyktatowi.

Adrian Zandberg musi przede wszystkim okrzepnąć politycznie, bo wkroczył na bagnisty obszar gdzie wszelkie chwytysy są dozwolone i nie ma litości dla słabszych. Program partii Razem powinien zostać zmodyfikowany, ponieważ obok wielu postulatów sensownych, jak np. uszczelnienie systemu podatkowego wymierzonego głównie w korporacje, budowa mieszkań komunalnych, które nie będą podlegać prywatyzacji, likwidacja 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego, dzięki któremu firmy unikają dziś płacenia pracownikom za nadgodziny, czy zablokowanie dzikiej reprivatyzacji nieruchomości, zawiera on także sporo punktów chyba niezbyt przemyślanych (likwidacja ulg w specjalnych strefach ekonomicznych, aż 75-proc. podatek dla najbogatszych, stworzenie nowej służby z uprawnieniami śledczymi, która ścigałaby wyłudzenia VAT "w oparciu o techniki operacyjne"). Taka służba już istnieje - to Służba Celna, która od 2010 r. posiada uprawnienia m.in. do podsłuchiwania, obserwacji i podejmowania wszelkich działań operacyjnych. Tworzenie w kraju oplecionym przez służby specjalne kolejnego tego typu tworzy byłoby po prostu szkodliwe.

Lider lewicowej partii Razem jest Europejczykiem pełną gębą. Urodził się w mieście Aalborg w Danii, w rodzinie polskich emigrantów, tam też spędził dzieciństwo. Kiedy miał 6 lat rodzice powzięli decyzję o powrocie do kraju. Adrian Zandberg nazywa siebie "chłopakiem z Mokotowa". Jest wybitnie zdolny i pracuje na dwóch prywatnych uczelniach. Są to Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych, której rektorem jest dr hab. Jerzy Paweł Nowacki, a kanclerzem Barbara Nowacka, liderka tzw. Zjednoczonej Lewicy. Adrian Zandberg wykłada też w Wyższej Szkole Komunikowania, Politologii i Stosunków Międzynarodowych powiązanej z Wyższą Szkołą Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki. Czy wykorzysta ogromną szansę daną mu przez wyborców 25 października 2015 r. i przemiełkuje w kolejnych wyborach parlamentarnych polską scenę polityczną, czy też skończy jak Janusz Palikot, któremu dzisiaj należałoby zaśpiewać "Miałeś, chamię, złoty róg, ostał ci się ino sznur..."? Na to pytanie nikt dzisiaj nie jest w stanie odpowiedzieć. Wyłącznie od samego Adriana zależy, czy za cztery lata będzie wisiał na politycznym krzyżu, czy przybijał gwoździe.

WYJAŚNIENIE SM „NA SKRAJU”

W związku z listem do redakcji nieznanego czytelnika opublikowanym w Tygodniku "Passa" nr 41 (780) z dnia 15 października 2015 r. w sprawie procedury wyboru członka zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej "Na Skraju" uprzejmie informujemy, że wszystkie zgłaszające się osoby chcące uczestniczyć w postępowaniu konkursowym na członka zarządu Spółdzielni otrzymały za pokwitowaniem i będą w dalszym ciągu otrzymywać do 19 października 2015 r. kserokopie dokumentów wyszczególnionych w załączniku nr 1, celem opracowania koncepcji działania Spółdzielni. Sprawą indywidualną każdego z kandydatów jest, czy zapoznają się z tymi dokumentami w siedzibie Spółdzielni, czy też w innym dogodnym dla nich miejscu.

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Na Skraju"
V-ce prezes Zarządu
Jan Maślankowski

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Na Skraju"
Prezes Zarządu
dr Ewa Krawczyk

RESET

Więcej nie będę

Najpierw założę - nie mam kompleksu porażki. Jeśli tego założenia nie przyjmiecie, nie czytajcie. Byłoby to wielkie nieporozumienie. Konkurenci walczą o terazniejszość. Brzmi okropnie, ale dlaczego miałoby tak nie brzmieć, jeśli "prawda ma nas wyzwolić". Przegrałem kolejne wybory. Nigdy wcześniej, nawet w 1989 roku, nie uzyskałem jednak tylu głosów. Nigdy wcześniej nie odebrałem tak wielkiego zaufania: ponad 64 tysięcy osób, głosujących nie na partię, nie na podział, nie dlatego, że Polska stadna. 64 841 wyborców zagłosowało po prostu na mnie. Wiecie, co myślę? Że aż ich nie rozumiem. Ja jestem niełatwym człowiekiem. W polityce raczej kłótliwym, na pewno nie stadnym. Nie obiecującym. Raróg taki. A tyle głosów!

Ja znalazłem ten wynik, kiedy decydowałem o swojej kandydaturze w tych wyborach. Dokładnie taki właśnie wynik przewidziałem. Są świadkowie. Są też świadkowie mojej ówczesnej motywacji. Dać świadectwo. JOW'om. Wyborcom (zawsze się z nimi kłóć). Partiom (zawsze mnie nie znoszą, z moją dzisiejszą włącznie). Ale potrzebna jest nam jednak personalizacja polityki. Jakies JOW-y. Tylko że Kukiz za głupi, żeby je rozumieć i poznać drogę prowadzącą do większej osobowej odpowiedzialności posłów. Wyborcy muszą wiedzieć, co wybierają. To jest sprawa ordynacji, finansów partii, reguł kampanii wyborczych. Dzisiaj w Polsce wszystko w tych sprawach jest bez sensu. Kukiz, niemądry, ale bezczelny, to

„Ponad 64 tysięcy osób, głosujących nie na partię, nie na podział, nie dlatego, że Polska stadna. 64 841 wyborców zagłosowało po prostu na mnie”

polityki obietnic, które po zrealizowaniu zaprzepaszcza dotychczasowy dorobek, niezrealizowane zaś jeszcze bardziej obniża kapitał społecznego zaufania, który i bez tego jest przerażająco niski.

Więcej o osobistych sprawach politycznych pisać nie będę. Jeśli PASSA to znieś, zamierzam odtąd pisać o wybranych problemach. Zawsze o jakimś jednym. O szkolnictwie wyższym, kulturze, gospodarowaniu przestrzenią publiczną, mieszkalnictwie, kapitale ludzkim, właśnie o zaufaniu do instytucji własnego państwa. O prywatyzacji, transporcie publicznym, zagadnieniu nierówności społecznych, specjalnie dotykających młodych. Ale już bez osobistych odniesień. Za to jak najbardziej osobiście. Na własny rachunek. Dokładnie to, co myślę. Co moje już prawie półwieczne doświadczenie w sprawach publicznych mi podpowiada. Bez oglądania się na tzw. poprawność. Zobaczyć, co z tego wyjdzie. Może będzie jakiś pożytek. Ja wierzę, bardzo głęboko i prawdziwie, że wszystko co mamy - dobre i złe - wynika z nas samych, z wyposażenia naszych mózgów i umiejętności organizowania się społeczeństwa w byt kulturowy i polityczny. A do tego potrzebny jest dialog. Wyraźnie sformułowane poglądy. Zajmowane stanowiska. Nie w kwestiach osobowych, lecz wobec szans i zagrożeń z jakimi społeczeństwo na co dzień jest konfrontowane.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej - Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Andrzej Celiński



W prawo czyli w lewo

Polacy pokazali gest Kozakiewicza

Miroslaw Miroński



Zdecydowana porażka PO i PSL w wyborach pokazuje, że większość Polaków ma dość nonszalanckiej, aroganckiej i niekompetentnej polityki prowadzonej przez dotychczasową władzę i chce zmian. Używając języka sportowego - wyborcy pokazali rządzącej koalicji czerwone kartki, albo mówiąc dosadniej - gest Kozakiewicza.

Nieudolność rządzących i zaniedbania niemal w każdej dziedzinie życia doprowadziły nasz kraj do stanu, z którego trudno będzie się podźwignąć. Będzie to trudne, ale nie niemożliwe. Przed nowym rządem i społeczeństwem stają nowe zadania.

Oligarchiczny, skorumpowany ustrój, zafundowany Polakom przez ostatnie lata, zatrząsł się. Nie udało się rządzącym wmówić obywatelom, że czarne jest białe mimo pozbawienia ich dostępu do rzetelnej informacji. Że łupienie obywateli podatkami i na wszelkie inne sposoby odbywa się dla ich dobra, a każdy, kto się temu sprzeciwia, jest oszołomem nurzającym się w odmętach szaleństwa. Władza, odcięta od obywateli szczelną kurtyną stworzoną przez POchlebców z zależnych od rządu mediów, popadła w samouwieblenie. Spoza kurtyny nie dostrzegali ani obywateli, ani ich potrzeb. Aż tu po 8 latach czerwona kartka! Królowie życia na koszt podatnika znaleźli się na ławce rezerwowych. Czy zostaną wyeliminowani na dobre? Zależy to teraz od obywateli.

Przegrała polityka pozorów, budowana na fałszowaniu rzeczywistości. Do głosu doszli młodzi wyborcy, dla których źródłem informacji jest Internet, a tego rządowym propagandystom nie udało się zawłaszczyć. Nie udało się również za oceanem, gdzie poparcie dla PiS wśród tamtejszej Polonii wyniosło ok. 75%. Tu rządowa propaganda poniosła klęskę.

„Oligarchiczny, skorumpowany ustrój, zafundowany Polakom przez ostatnie lata, zatrząsł się. Nie udało się rządzącym wmówić obywatelom, że czarne jest białe”

Okazało się, że król, a właściwie królik jest nagi. Ta wstydliva golizna dla wielu Polaków była widoczna od dawna. Przeciekające do coraz większej liczby ludzi wiadomości o bezkarnych "wyskokach" przedstawicieli koalicji rządzącej i lawina afer sprawiły, że

golizna stała się widoczna dla większości obywateli. Nie odniosły skutku próby przykrywania jednej afery drugą. Spod dywanu raz po raz wystawały zamiatane tam brudy. Polacy powiedzieli: dość.

Nie oznacza to jednak, że przeciwnicy zmian "odpuszczą". Wynik wyborczy osiągnięty przez PO świadczy o tym, że system uzależnień i wzajemnych powiązań starego układu jest wciąż mocny.

Choć to tylko wybory na skalę krajową, mają znaczenie międzynarodowe. Warto przyjrzeć się niektórym reakcjom i komentarzom zagranicznym. Niemiecka, lewacka prasa głośno wyraża swoje obawy, a nawet przerażenie. Lewaccy komentatorzy przestrzegają i straszą "urbanizacją" Polski. Przypominajmy, że wcześniej niezależna polityka Orbana spotkała się z silną reakcją tych środowisk. Historia jednak przyznaje rację Orbanowi, który - cokolwiek by o nim mówiono - dba o własny naród. Nawet jeśli politycy UE oficjalnie nie zgadzali się z prowadzoną przez niego polityką, musieli ją zaakceptować.

Sprawy polskie nie są w centrum zainteresowania obywateli państw zachodnich. Mają oni własne problemy. Niektóre, jak fala uchodźców, chcą scedować na nas.

Czy nowej władzy uda się przywrócić wiarę w praworządne państwo? Zależy to w dużej mierze od odbudowy jego podstaw. Konieczny jest bilans otwarcia. Zaniedbania i celowe działania ustępującego rządu dotyczą polityki międzynarodowej, gospodarki, edukacji, służby zdrowia, infrastruktury, bezpieczeństwa energetycznego i widać je niemal w każdej dziedzinie. Również dług publiczny Polski. Odkąd ustępująca koalicja objęła władzę, krzywa obrazująca zadłużenie poszybowała w górę, jak nigdy wcześniej. Obecnie wynosi, bagatelą, około 215 mld euro.

Nie wiadomo ile "trupów wysypie się z szafy" po jej otwarciu. Wyrażając tak wielkie poparcie dla PiS, Polacy opowiedzieli się za powrotem wartości i zasad: prawa i sprawiedliwości, które główny beneficjent wyborów - PiS ma w swojej nazwie. Oznacza to również konieczność rozliczenia afer i pociągnięcia aferzystów do odpowiedzialności. Dotychczas państwo było opresyjne głównie wobec swoich obywateli, wobec drobnych przedsiębiorców, podatników, kierowców itd. Autorzy "prawdziwych przekrętów" pozostawali bezkarni. Jak będzie teraz? Czas pokaże.

Jeśli rozliczenie nie nastąpi, wyborcy stracą wiarę w państwo. Bez tego nie będzie możliwe zasypanie rowu między Polakami. Jest on głęboki jak nigdy dotąd. Deklaracja prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego o budowaniu szerokiej koalicji "biało-czerwonej" z wszystkim, którzy chcą uczestniczyć w procesie odbudowy kraju, jest krokiem do zasypania podziałów.

Na Służewcu organizowane są międzynarodowe mityngi, m.in. Dzień Arabski sponsorowany przez szejka ze ZEA.



Czy na Służewcu konie nadal będą się ścigać?

Wszystko może być po nowemu

To ważne pytanie zawisło nad służewieckim torem po ogłoszeniu oficjalnego wyniku wyborów parlamentarnych. Cała władza w państwie idzie bowiem w ręce PiS, którego politycy chyba nie są pasjonatami dyscypliny sportu powszechnie kojarzonego z hazardem.

Zacznijmy jednak od przypomnienia ważnego faktu. Otóż po zakończeniu sezonu wyścigowego 2007 Służewiec stanął nad przepaścią. Syndyk rozpoczął wyprzedaż skromnego służewieckiego dobytku, m.in. starej zużytej maszyny sportowej oraz bezwartościowych obrazów z końmi na pierwszym planie, wiszących na ścianach budynku siedziby Polskiego Klubu Wyścigów Konnych i w gabinecie jego prezesa. Stało się jasne, że bez pomocy z zewnątrz wyścigi konne w Polsce nie przetrwają. W maju 2008 r. z inicjatywy ówczesnego ministra skarbu Aleksandra Grada i jego zastępcy, ursynowianina Michała Chyczewskiego (obaj z PO) 138-hektarowy ząbek czasu infrastruktury podziemnej. Po zakończeniu tegorocznego sezonu wyścigowego kompleksowemu remontowi ma zostać poddana trybuna główna przy celowniku.

Polany mogą jednak obrócić się wniwecz, ponieważ nikt nie jest dzisiaj w stanie przewidzieć, jaki stosunek do Służewca i samych wyścigów konnych będą miały nowe władze spółki Totalizator Spor-

towy, a przede wszystkim nowy szef resortu skarbu. Może się zdarzyć, że nowy zarząd wpadnie na genialny pomysł wymiksowania się z zawartą w 2008 r. umowy dzierżawy, uznając to przedsięwzięcie za niezbyt opłacalne i nieatrakcyjne z punktu widzenia interesów spółki. Tym bardziej, że od kilku lat narasta agresja części środowiska wyścigowego w stosunku do TS. Prawnik PKWK wypisuje do centrali TS paszkwile na kierownictwo służewieckiego oddziału spółki, Rada PKWK jest podzielona i część jej członków bezustannie wietrzy rzekome afery, a jeden z nich, człowiek wyraźnie zaburzony, niestety z dostępem do jednego z ogólnopolskich mediów, opatrnie swoje sensacyjne wynurzenia tytułami w rodzaju "Tajne plany Totalizatora".

Powstał również wyjątkowo agresywny blog pod szumną nazwą "Ratujmy Wyścigi Konne na Służewcu", ale nie sposób dowiedzieć się tam, przed kim założyciele bloga chcą ratować wyścigi. Gdzie jest ów wróg zagrażający tej dyscyplinie sportu. Czytamy tam teksty w rodzaju: "...Ale to samo powinno zrobić środowisko - 'porozumienie wyścigowe' - złożyć zawiadomienie do prokuratury, CBA i CBS w celu zbadania całości działań Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Skarbu, Totalizatora Sportowego (TS) i jego polepczyków w sprawie Zespołu Torów Wyścigów Konnych na Służewcu (ZTWK), wyborów prezesa PKWK, itd. A przede wszystkim udokumentowanego czarno na białym, wielokrotnego działania na szkodę osoby prawnej, czyli PKWK i majątku Skarbu Państwa, czyli wyścigów i ZTWK...". Co poetka - autorka powyższych sensacji miała na myśli trudno wyczuć, bo ostatnia kontrola NIK nie wykazała żadnego "udokumentowanego czarno na białym, wielokrotnego działania na szkodę osoby prawnej, czyli PKWK i majątku Skarbu Państwa". Widać doświadczonego i kompetentnym kontrolerem Izby nagle pomieszało się czarne z białym i nie dostrzegł tego, co nawet z oddali widzi autorka wpisu. Cóż za dyletanci...

Zarty żartami, ale jeśli w ręce nowych władz TS dostaną się nowe wyścigi "sensacje", ewidentnie godzące w wizerunek spółki,

sen o reaktywacji wyścigów w Polsce może przysnąć niczym mydlana bańka. Nikt nie będzie bowiem zwracał uwagi na to, że powyższe paszkwile są dziełem usilnie poszukujących sensacji grupki socjopatów. Przeważa dbałość o dobre imię spółki oraz rachunek ekonomiczny, bo nawet szanowany "Puls Biznesu" pisał swego czasu, że "Totalizator Sportowy niewiele zyskał na inwestycji w wyścigi konne na Służewcu, a spółka wciąż walczy o jego rentowność". I co wtedy? Wiadomo co - polecenie do resortowych prawników, aby znaleźli szybki sposób wymiksowania się z umowy dzierżawy. Ten proces potrwałby około dwóch lat, więc w roku 2017 odbyłyby się uroczyste pochówki wyścigów konnych w Polsce. Tego chce grupka służewieckich sensatów? Jeśli tak, niechaj nadal atakuje, wymyśla afery i opluwa rękę, która w maju 2008 r. uratowała wyścigi i stała się klasyczną kroplówką, dzięki której ta widowiskowa dyscyplina sportu z wiekowymi tradycjami nadal żyje, hodowcy i właściciele koni mogą walczyć o pieniądze nagrody, a trenerzy, jeźdźcy oraz personel stajenny mają stałe środki na utrzymanie.

Mówi w „Passie” użyjemy wszelkich dostępnych nam sposobów i uruchomimy swoje szerokie kontakty, aby przekonać nowego ministra skarbu, że dalszy mecenat TS nad Służewcem jest działaniem w interesie społecznym, i że miliony złotych inwestowane w modernizację zabytkowej architektonicznej perełki wcale nie są wyrzucane w błoto, lecz wręcz przeciwnie - służą przekazaniu narodowego dziedzictwa kolejnym pokoleniom Polaków. Mamy w zanadru bardzo mocny argument - państwo ma obowiązekłożyć na utrzymanie i renowację obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Wierzymy, że się uda i Służewiec będzie się rozwijał także pod rządami PiS.

Ratowanie wyścigów konnych widzę zupełnie inaczej niż garszka zaciętych frustratów, agresywnych frustratów. Rozwój wyścigów konnych też widzę zupełnie inaczej niż jeszcze urzędująca prezeska PKWK oraz jej towarzyszący mecenas, który wykazuje godną podziwu

sprawność w naginaniu obowiązujących przepisów, wywoływaniu konfliktów, pisaniu skarg i nie popartych żadnymi dowodami paszkwili na działalność TS. Bo dalszy rozwój Służewca i wyścigów nie dokona się poprzez ciągłe atakowanie możnego mecenas, lecz harmonijną współpracę na linii Rada PKWK - prezes PKWK - Totalizator Sportowy - minister rolnictwa i rozwoju wsi. Harmonijna współpraca bowiem to opoka i fundament, na którym opiera się przyszłość warszawskiego hipodromu.

W gronie szkodników znalazł się nieoczekiwanie były służewiecki trener, który swego czasu poszedł w politykę. Był parlamentarzystą dwóch kadencji Sejmu i dwóch kadencji Senatu, jednak w okresie pełnienia mandatu nic nie zrobił dla wyścigów konnych. Działalność mocno w jeździectwie, był nawet prezesem, ale w czerwca br. nagle się wycofał. Prawdopodobnie chodziło o pieniądze wydane na wdrożenie systemu Artermor. Zgodnie z zawartą umową, jeździectwo miało zapłacić za ten niedziałający system 500 tys. zł. Zapłaciło 320 tys. zł, a ówczesny pan senator - prezes nalegał, aby zapłacić kolejną ratę w wysokości 180 tysięcy. Tymczasem zarząd podjął mocno spóźnioną decyzję o przeprowadzeniu audytu funkcjonalno - kosztowego systemu Artermor i o wstrzymaniu kolejnych wypłat do czasu otrzymania wyników. To miało być prawdziwym powodem wycofania się senatora z jeździectwa.

Wtedy zaplanował wynegocjowanie od TS kilku milionów zł dotacji na jeździectwo, aby powrócić do tego środowiska w glorii i dobroczynności i zbawcy. Nie udało się i prawdopodobnie to jest powodem konfliktu PKWK z organizatorem gonitw na Służewcu. Pan senator jest bowiem bardzo dobrym znajomym wspomnianego wyżej pana mecenas, totumfacto odwołanej przez Radę PKWK prezeski polskiego jockey klubu. Dobry los zrzucił, że ta nieciekawa postać nie jest już ani posłem, ani senatorem, nie pełni też żadnej znaczącej funkcji w strukturach jeździectwa czy wyścigów konnych.

Adwołana prezeska przechodzi samą siebie, aby tylko wykazać nieskuteczność decyzji Rady w jej sprawie. Ostatnio przysłała nam coś, co zatytułowała sprostowaniem, które wymaga... sprostowania. Pisze w nim np., że nie jest prawdą, iż została odwołana z funkcji prezeski, bo... Uznaje też za nieprawdziwe zamieszczone w Passie informacje o naborze kandydatów na nowego prezesa PKWK i o jego wyborze na srodkowym posiedzeniu Rady PKWK w dniu 28 października. Jest to klasyczna dyskusja z faktami, a to całkowicie kompromituje tę panią, ponieważ z faktami po prostu się nie dyskutuje. Faktem bowiem jest, że prezeska została odwołana i jej los znajduje się w tej chwili w rękach ministra rolnictwa. To, czy procedura odwołania była zgodna z przepisami prawa jest, odrębną kwestią, którą rozstrzygnąć może wyłączenie sądu powszechny, a nie pan mecenas, pani prezeska i stronnicy tej pary. Faktem niezbyt jest również, iż w chwili powstawania niniejszej publikacji Rada PKWK przesłuchiwała troje kandydatów na nowego prezesa i po zakończeniu przesłuchań przystąpiła do głosowań nad poszczególnymi kandydaturami. W tej sytuacji zaprzeczenia pani prezeski zawarte w tzw. sprostowaniu skierowanym do redakcji tygodnika Passa można uznać za wytwór chorej wyobraźni i kompletne oderwanie się tej osoby od rzeczywistości.

W środę 28 października około godziny 13.30 Rada PKWK podjęła decyzję w sprawie wyboru nowego prezesa polskiego jockey klubu. W głosowaniu wzięło udział 21 osób uprawnionych, z których 12. zagłosowało za kandydaturą Magdaleny Rutkowskiej, szefowej Hipodromu Sopot. Przewodniczący Rady Tomasz Chalimoniuk uda się do ministerstwa rolnictwa i rozwoju wsi z wnioskiem o powołanie Rutkowskiej na funkcję prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Ustawa niestety nie precyzuje, w jakim terminie szef rolniczego resortu ma odnieść się do wniosku Rady PKWK. Miejmy nadzieję, że uczyni to bez zbędnej zwłoki.

Tadeusz Porębski
Foto Maciej Piłat TS

FINANSE

POŻYCZKA do 25 000 zł,
tel. 663-271-508

POŻYCZKI w 24h (TAKŻE Z
KOMORNIKIEM), 790-564-948

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI

ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYKI wszelkie za gotówkę
kupię, tel.: 601-336-063

KUPIĘ każde
elektronarzędzia oraz każdy
inny sprzęt budowlany.
Odbiór osobisty.
Tel. 690-613-031

KUPIĘ płyty
winyłowe i CD,
dojazd
609-155-327

MONETY, znaczki, medale,
meble, obrazy, książki,
601-235-118
SKUP książek, dojazd,
509-548-582

SKUP KSIĄŻEK, każda ilość,
wszystkie dziedziny - dojazd,
602-254-650

SKUP ZŁOMU
metale, żelazo, akumulatory, kable
KORZYSTNE CENY
Warszawa-Jeziorki, ul. Karczkowska 89
(obok nowej Biedronki)
tel. 22 894-55-35, 604-522-155

LOKALE

DO WYNAJĘCIA lokal
w Magdalence 1890 m²
gastronomia, kosmetyka, usługi,
tel. 508-092-657

KUPIĘ mieszkanie: zadłużone;
z lokatorem; z problemem
prawnym, tel.: 796-796-596

MOTO

AUTO SKUP
Warszawa
501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI, 503-765-393
ANGIELSKI, dzieci, młodzież,
skutecznie, 572-496-723

ANGIELSKI - konwersacje,
600-309-448

FIZYKA, MATEMATYKA,
pedagog, 609-41-66-65

FRANCUSKI, 880-321-787

HISZPAŃSKI, 507-087-609

JĘZYK POLSKI, pełny zakres -
gimnazjum, matura, 508-310-505

MATEMATYKA, 22 641-82-83

MATEMATYKA, FIZYKA,
22 649-40-27, 691-502-327

MATEMATYKA, FIZYKA,
CHEMIA, dojeżdżam,
504-057-030

NIEMIECKI, 607-204-097

NIEMIECKI

Pomoc i nauka w obstudze
KOMPUTERA,
INTERNETU
i KOMÓRKI.

Osoby starsze
PROMOCJA!

Student. tel. 533-404-404

NIERUCHOMOŚCI

BEZPOŚREDNIO - Jaktorów,
Pow. Grodziski. Sprzedam działki
budowlane, media. Spokojna,
zielona okolica, 513-105-790
DZIAŁKA budowlana 1000 m²,
tanio Prażmów, 602-77-03-61
GRUNT rolny 0,5 ha, 2 lub 7 ha
Prażmów, 602-77-03-61

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal" pilnie i okazjnie
sprzedaje tematy..
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami
otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 534 535 120; 601 720 840,
www.vanderzal.oferty.net

Apartamenty:

● **Apartament** 144 m²,
ul. Niedźwiedzia. Budynek
z 2001 r., 2 miejsca parkingowe,
taras 27 m², ogromny salon 40 m²,
2 łazienki. Budynek b. bezpieczny,
z portiernią, 8 min. do stacji metra
przy Landzie. Duże sypialnie.
Mieszkanie b. komfortowe. Cena
1 mln.350 tys. zł do niewielkich
negocjacji.

● **Warszawa-Kabaty**,
ul. Jerzego Zaruby, 5 pokoi
o pow. 127 m², V p. winda, 2000 r.
bud., duży 54 m² taras, piwnica i
garaż w cenie. Zdjęcia i plan
apartamentu drogą mailową.
Klimatyczne mieszkanie w pięknej,
cichej okolicy, 300 m od lasu,
blisko metro. Apartament jak
bajka. Cena 1 mln 350 tys. zł do
niewielkich negocjacji.

● **Warszawa-Ursynów**,
ul. Bociania. Mieszkanie
2-poziomowe, nietypowe, robione
przez arch.wnętrz. Mieszkanie po
remontie w 1995 r.. Cena
1 mln 100 tys. zł do negocjacji.

● **Warszawa-Ursynów**,
ul. Bekasów, 103 m², piękny
design, 4 pok. Cena
1 mln 100 tys. zł

● **Ursynów-Kabaty**, pow.
126 m², 5 pokoi, 2 miejsca
garażowe, piękne. Cena tylko
947 tys. zł.

● **91 m²**, cudny, 4 pok., garaż
na 2 sam. + piwnica w cenie, do
wejścia, odrębna własność lokalu,
księga wieczysta. Tylko 995 tys. zł.

● **2-poziomowy**, Miasteczko
Wilanów, ul. Sarmacka, 113 m²,
w bud. basen i sauna, 2 tarasy
(53 m² i 15 m²). Tylko
1 mln 170 tys. zł.

● **120 m²**, wyk. wg proj.
architekta wnętrz typu studio,
duży salon z aneksem jadalnym,
gabinet. Cena 1 mln 800 tys. zł.

Mieszkania:

● **Ładne** mieszkanie 50 m²,
Sadyba, I p., super okazja ! Tylko
340 tys. zł. Wyłączność Agencji

● **Konstancin**, mieszkanie
62 m² na siedlu strzeżonym, z
garażem podziemnym w cenie.
Przepiękny design, komfortowa
kuchnia z jadalnią. Cena tylko
440 tys. zł. Okazja! Mieszkanie jak bajka!

● **Mieszkanie** 50 m², 3 pok.
Żoliborz, cudowna lokalizacja, 7
min do metra. Cena tylko 370 tys.
zł do negocjacji. Posiada odrębną
własność lokalu i księgę wieczystą.

● **Żoliborz**, mieszkanie
3 pok., ul. Perzyńskiego. Cudowna
lokalizacja, 7 min od metra.
Generalnie mieszkanie do lekkiego
remontu. Instalacja gazowa i wod.-
kan. po remoncie. Przepiękny
parkiet dębowy. Do mieszkania
przynależy piwnica, jak też
zewnętrzne miejsce postojowe.
Mieszkanie posiada wyodrębnioną
własność lokalu z księgą
wieczystą. Tylko 370 tys. zł do
negocjacji. Super okazja!

Domy:

● **1/2 bliźniaka**, wygląda jak
dom wolnostojący, Wilanów,
ul. Syta, super wyk., cena
1 mln 650 tys. zł.

● **Dom** 360 pow. użytk.
1000 m² działki, starodrzew,
piękny ogród, tylko
1 mln 480 tys. zł. Do neg.
Super okazja !!!

● **Dwie** rezydencje z
basenami, Konstancin, Strefa A.
Działka odlotowa, starodrzew.
Cena 6 mln. i 6 mln.900 tys. zł.
do wejścia.

● **Szeregowiec** 115 m²,
pok. 5, Piaseczno-Józefostaw.
Cena tylko 499 tys, zł do
negocjacji. Zdjęcia i plany
w Agencji
Działki:

● **Gmina Żabia Wola**, działka
2300 m² w otulinie lasu, z domem
ok. 100 m² z 1997 r. Super cena
tylko 420 tys. zł.

● **Żabia Wola** - 10140 m²
działki gruntu podzielone na
3 działki budowlane: 2 x 3000 m²
i 1 x 4140 m². Media: woda
gminna, prąd, telefon, własna
oczyszczalnia ścieków. Bez gazu.
Działki w otulinie lasu. Cena 70 zł
za 1 m² do negocjacji.

● **Konstancin-Jeziorna**, strefa
A, 2 działki 2453 m² i 2555 m² -
przyłęgłe, starodrzew, typowo na
rezydencję. Możliwość uzyskania
super ceny. Szczegóły na telefon.
Tylko poważne oferty.

● **Piaseczno**, działka gruntu o
pow.5772 m². Przeznaczenie: pod
bud. jednorodzinne i
wielorodzinne, np. szeregowce, jak
też rezydencjonalne oraz
pensjonatowo-mieszkalne.
Wysokość zabudowy do 12 m.
Świetna oferta dla deweloperów,
a także inwestorów pod luksusowe
rezydencje!!! Pełna dokumentacja
w Agencji, zdjęcia na żądanie
drogą mailową. Cena tylko 170
euro za 1 m². Dojazd asfaltem.
Przepiękna lokalizacja, cisza,
spokój. Działka narożna róg
Partyzantów i Pomorskiej.
Wyłączność Agencji. Tylko poważne
oferty. **Super okazja!!!**

● **SUPER, SUPER, SUPER**
okazja !!! Konstancin
niezabudowana działka o pow.
gruntu 6 ha. Strefa A. Blisko tężni.
Szczegóły tylko telefonicznie.
Tylko poważne oferty od
deweloperów lub inwestorów.

● **SUPER OKAZJA!**
Jahranka, gm. Serock - do
sprzedania niezabudowana
działka gruntu o pow. 9227 m²
podzielona na 9 działek, w tym
działka 9 stanowi drogę
wewnętrzną do każdej z działek.
Wszystkie media: gaz, prąd, siła,
woda z wodociągu gminnego. W
planach gminy kanalizacji.
Szczegóły i pełna dokumentacja w
Agencji. Tylko poważne oferty.
Tel. 534-535-120; 601-720-840

● **ZIEMIA** rolna 4 ha w okolicy
Wyszkowa do sprzedania tanio.
Tylko poważne oferty.

● **WARSZAWA WŁOCHY** -
magazyn do wynajęcia 140 m²,
ocieplany, biuro. Cena tylko 4500 zł.

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal" pilnie szuka dla
swoich klientów: **mieszkań,**
apartamentów, domów,
rezydencji, niezabudowanych
działek gruntu (mile widziany
Konstancin) w południowej
części Warszawy.
Tel. 534 535 120; 601 720 840,
www.vanderzal.oferty.net

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal" pilnie poszukuje
kawalerek i mieszkań
dwupokojowych do kupna
bezpośrednio,
tel. : 534-535-120; 601-720-840,
www.vanderzal.oferty.net

Agencja NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal" pilnie szuka dla
swojej klientki apartamentu 4 lub
5 pokojowego. **W grę wchodzi**
także segment. Może być parter
lub I p. bez windy, wyższe
kondygnacje - konieczna winda. B.
mile widziana lokalizacja w ok.
ul. Grzegorzewskiej lub na linii
metra. Cena max. do
1 mln.100 tys. zł.
Tel. 534 535 120; 601 720 840,
www.vanderzal.oferty.net

POGRZEBOWE

Tobiasz USŁUGI
POGRZEBOWE
24h
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35 tel. 022 374 33 00
tel. 0-691 193 581

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
☎ 22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

AGENCJA Ochrony zatrudni
sprawnych emerytów, rencistów,
733-816-290 (godz. 14-18)
FRYZJERCE, 501-143-827
GRAFIK - operator DTP,
PRODUKCJA reklam - zdolności
manualne, 602-424-170
ZATRUDNIĘ do biura z dobrym
j. niemieckim śródmieście,
799-30-11-77

ZATRUDNIĘ elektryka.
Konservacja osiedla. Mile
widziany rencista, 601-81-04-71
ZATRUDNIĘ krawcową do
poprawek, Mokotów,
tel. 696-249-568

ZESPÓŁ SZKOŁ PUBLICZNYCH
w Mysiadle przy ul. Kwiatowej 28
zatrudni od zaraz pracownika na
zastępstwo na stanowisko pomocy
kuchennej. Wymagana aktualna
książeczka Sanepidu oraz
doświadczenie w gastronomii. CV
proszę przesyłać na adres e-mail:
sekretariat.spwm@gmail.com,
tel. kontaktowy 22 462-85-20

RÓŻNE

PRZYJMĘ beзуzyteczne
sprzęty elektroniczne
tel.: 600 615 800

USŁUGI

TANI SERWIS
KOMPUTEROWY
18zł/h, 24H
Dojazd 0 zł
506 480 505

TANI SERWIS
KOMPUTEROWY
504 617 837
24h/7 DOJAZD i
EKSPERTYZA 0zł

telewizory
monitory
notebooki
LCD
DVD
VIDEO
sprzęt audio
projektor multimedialne
22 649 68 43
668 108 222
www.elvid.com.pl

ANTENY, 603-375-875
BEZPYŁOWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756-57-63,
502-093-588
BIURO RACHUNKOWE,
606-234-106
CYKLINOWANIE parkietu,
beżpyłowo. Układanie,
Profesjonalnie, z gwarancją,
601-347-318

DEZYNSEKCJA, 606-652-601
DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642-96-16
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTRYK - kuchnie,
507-153-734
ELEKTRYK, tanio, 507-153-734
GLAZURA, remonty,
796-664-599

HYDRAULIKA, remonty,
602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm
i klientów indywidualnych
udzielanie porad,
prowadzenie negocjacji
sporządzanie:
umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY pogotowie,
ul. Na Ubocz 3,
tel. 22 894-46-67,
602-301-214

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644-26-05,
601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA,
ul. Kulczyńskiego 9,
tel. 692-101-784

MALARSKIE, remontowe,
695-508-314

MALARSKIE, tapetowanie,
22 644-94-55, 607-775-259

MALOWANIE, 722-920-650

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

AAA NAPRAWA pralek,
kuchenek mikrofalowych i
elektrycznych, płyt, odkurzaczy,
22 641-69-47, 604-660-792
NAPRAWA, awaryjne
otwieranie okien i drzwi,
602-181-707
NAPRAWA - lodówki, pralki,
502-562-444

NAPRAWA
lodówki, pralki, zmywarki
22 643-16-65
501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH,
SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL,
ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59,
501-122-888
NAPRAWA TELEWIZORÓW,
502-288-514

NAPRAWA
TELEWIZORÓW
22 641-80-74

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki
meblowej. Tanio i solidnie,
SOLPRA, 798-034-056

PROFESJONALNE czyszczenie
i pranie dywanów i wykładzin,
501-053-855
www.fstz.waw.pl

PRZEPROWADZKI
TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI
tanio, solidnie
501-535-889

REMONTOWO-BUDOWLANE,
ogrodzenia, 513-137-581

REMONTY, ELEKTRYCZNE,
HYDRAULICZNE, itp.
608-303-530

STOLARKA, pełny zakres,
naprawy, 22 641-54-84,
601-751-247

STOLARSTWO, 505-935-627
SZKLARSKIE,
ul. Warchałowskiego 6,
tel.: 22 644-65-07, 502-101-202
ŚLUSARSTWO, kraty,
balustrady, konserwacje, spawanie
aluminium, 601-36-22-82

TAPICER

694-158-973

TAPICERSTWO, 22 618-18-26,
22 842-94-02

WIERCENIE,

KARNISZE, itp.

608-303-530

WYLEWKI agregatem,
668-327-588

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648-68-41,
602-731-299
WRÓŻKA - doradca życiowy,
784-77-30-88; 22 291-55-78

ZDROWIE

LECZNICA „IZIS”

ul. Pasaż Stokłosy 11, przy Ursynów
czynne pon.-pt. w godz. 8-20 tel. 22 643 40 42

Lekarze różnych specjalności

OKULIŚCI - kompleks badań

NEUROLOGI - komputerowe EEG

ENDOKRYNOLOG - promocja badań tarczycy

Ceny wizyt od 80 zł

EKG - 30 zł, USG - 80 zł, ECHO serca - 80 zł

Medycyna pracy - orzeczenia 80 zł

Prawo jazdy - orzeczenia

Badania laboratoryjne konkurencyjne ceny

STOMATOLOGIA

PROTETYKA

RABATY
-20%

Zapisy telefoniczne codziennie
501 231 853

AI. KEN 95
(Metro Stokłosy)

www.extradent.waw.pl

Gimnastyka 50+
Pilates, Joga
ul. Jastrzębowski 22
Klub Kyodo
tel. 518 628 928
godziny przedpołudniowe - 50% zniżki

ALKOHOLOWE odtrucia,
Esperal, tanio, 22 613-98-37,
22 671-15-79

DIETA HERBALIFE,

gwarantant,

konstulant

Michał Łuczyński

601-313-313

ZIOŁOLECZNICTWO, kyciek.eu

PASSA
BIURO
OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
tel./faks 22 643 79 35

Piątek, 6 listopada, 19.00: Teatr Za Daleki w Domu Sztuki – monodram Zama Believingooda „Życie Jadzi według mnie” w wyk. Sławomira Hollanda i reż. Pawła Paszty. Bezpłatne karty wstępu wydaje kasa Domu Sztuki od czwartku, 5 listopada, od godz. 17.00*.

Niedziela, 8 listopada, 18.00: Dyskusyjny Klub Filmowy „Dom Sztuki” – groteska surrealistyczna „Gołąb przysiadł na gałęzi i rozmyśla o istnieniu” (Szwecja/Niemcy/Norwegia/Francja 2014, reż. Roy Andersson). Wstęp wolny.*

Poniedziałek, 9 listopada, 19.00: Teatr Za Daleki w Domu Sztuki – monodram Szymona Bogacza „Zupa rybna w Odesie” (o Janie Karskim) w wyk. Sebastiana Rysia.

Bezpłatne karty wstępu wydaje kasa Domu Sztuki od czwartku, 5 listopada, od godz. 17.00*.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereńowa 6
tel./fax 22 641 19 15

-8 listopada (niedziela) godz. 18.00 – Najpiękniejsze arie operkowe „K jak Kalman czyli w Krainie Czardasza”

Anna Bajerska - Witzczak
Agnieszka Wawrzyniak
Daniel Kustosik
Jarosław Patrycki
Zaproszenia do odbioru w DK Imielin ul. Dereńowa 6 od 2.11. od godz. 16.00

Kluboteka Dojrzałego Człowieka
ul. Lanciego 13 lok U9,
tel. 22 370 29 29

29.10, czwartek godz. 18.00 – Klub Podróżnika „PARYŻ INNY NIŻ ZNAMY” – Spotkanie poprowadzi EWA GŁĘBOCKA, wstęp wolny.

05.11, czwartek godz. 18.00 – Cykl „PODZIEL SIĘ PASJĄ”. Wernisaż fotografii artystycznej EWY ŻELEWSKIEJ-FLOREK pt. „MOJE MIEJSCE NA ZIEMI”, wstęp wolny.

Projekt „Aktywni głową” współfinansowany przez m.st. Warszawę Dzielnice Ursynów.

Natoliński Ośrodek Kultury
ul. Na Uboczu 3
tel. 22 648 65 81

29.10, czwartek – godz. 19.30 koncert z cyklu „Jazz w NOK”. ARTUR DŹDKIEWICZ TRIO – koncert promujący nową płytę „Prana”. Obowiązują bezpłatne wejściówki.

Klub JAR
ul. Koński Jar 6
Tel. 789 052 823

Godziny otwarcia: pn.-ndz.: 15.00 do ostatniego gościa. Najbardziej imprezowe miejsce na Ursynowie reaktywowane! Znajdź nas na facebooku: <https://www.facebook.com/klubjarreaktywacja>

Kościół św. Katarzyny
ul. Fosa 17

11 listopada 2015 godz. 19.00 – Koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości: Kto nam chce skarby wydrzeć... Dagmara Barna – sopran, Cezary Nowak – recytacje. Zespół Puzo-

nów Renesansowych Trombastic. Piotr Wawreniuk i Robert Krajewski – kierownictwo artystyczne. W programie większe i pieśni patriotyczne, związane polskim dążeniem do niepodległości, utwory związane z historią Polski XV-XXI w.

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

29.10 – czwartek – spotkanie z dr Izabelą Winiarską w cyklu „Język – historia – kultura” pt.: „Z Bogurodzicą przez wieki – historia recepcji tekstu”

03.11 – wtorek – spotkanie z dr Piotrem Laskiem w cyklu „Inaczej o średniowieczu” pt.: „Mój dom – moja twierdza. O europejskich zamkach słów kilka”.

05.11 – czwartek – spotkanie z dr Kamilem Kopanią w cyklu „Kraje i zjawiska egzotyczne w sztuce dawnej” pt.: „Egzotyka w kostiumach i scenografii teatralnej XVII-XIX wieku”.

10.11 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowcewiczem w cyklu „Gdy świat był młody – mity Greków” pt.: „Tajemnica i groźna natura”.

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Wyzwanie

Nagrode za rozwiązania otrzymuje **Zofia Orlik**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.

		2	7				
				3	4		
	1	3	6	4	5	7	
	2	6			9	7	
5		9			8	1	
1		4			3	5	
		8	1	2	7	5	3
		7	5				
				8	6		

3			5	4		
		7	8			
	9		6	3	4	
	7	5			9	8
6						2
9	3			5	7	
		4	9	8	1	
				1	7	
			2	4		9

BANERY SZYLDY KASETONY

IMAKO
Agencja Reklamowa
imako@imako.com.pl
606 528 720

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TUSZTUSZA
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński



ul. Beli Bartoka 8, lok. U1
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów

Rejestracja telefoniczna:
(22) 53 53 600
Godziny przyjęć: pon. - pt. 7 - 21, sobota 8 - 14
www.boramed.pl



GINEKOLOGIA

Kompleksowe prowadzenie ciąży

USG ciąży 2D/3D/4D
USG genetyczne
Test PAPP-A
ECHO serca płodu
Test Harmony

Konsultacje ginekologiczne

USG Ginekologiczne
Cytologia
Antykoncepcja
Wkładki wewnątrzmaciczne

Laboratorium pełen zakres

Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF

Apel o ostrożną jazdę

Apelujemy o ostrożność na drogach. Pogorszenie się warunków atmosferycznych w ostatnich dniach zaskoczyło wielu kierowców w naszym kraju. Niestety, nie wszyscy pamiętają o tym, że gdy temperatura jest na niewielkim plusie, czasami spada poniżej zera, pada deszcz z mżawką, a na drodze pojawiają się liście, to warunki na jezdni są wyjątkowo zdrażliwe i należy jechać ostrożniej, wolniej i rozsądniej.

Dłatego policjanci ruchu drogowego apelują do wszystkich, zarówno do kierowców, rowerzystów, jak i pieszych, o zachowanie szczególnej ostrożności i rozwagi.

Niedostosowanie prędkości do warunków drogowych, nadmierna prędkość, prowadzenie samochodu po alkoholu, a także lekkomyślność kierowców to ciągle główne przyczyny wypadków drogowych, w których giną niewinni ludzie. Zwolnijmy, zachowajmy maksimum ostrożności, aby nie dochodziło do niepotrzebnych tragedii.

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Cantrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91

Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców
22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

22 56 51 400
22 56 51 402
22 84 86 151
Urząd Skarbowy 999
Pogotowie Ratunkowe 22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
22 842 32 61
Policja 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5

701 75 00
Starostwo 757 20 51
Powiatowe 750 19 41
Urząd Skarbowy 999
Pogotowie Ratunkowe 535 91 93
Policja 997
756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20

Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne 603 309 399
Pomoc Drogowa 756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

756 48 10, 754 41 71
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej 701-49-10

Ośrodek Zdrowia w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokwie 756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86

Komenda Powiatowa Policji 756-70-17, 756-75-01
757-22-27

Straż Pożarna 757-05-98, 757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokwie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54

Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70

Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej 701-49-10

Ośrodek Zdrowia w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokwie 756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86

Komenda Powiatowa Policji 756-70-17, 756-75-01
757-22-27

Straż Pożarna 757-05-98, 757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokwie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54

Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon. - pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Oferta ważna od 29.10 do 31.10.2015 r.

www.eleclerc.pl

E.Leclerc **HIPERMARKET**
URSYNÓW1 szt.
2,59**Podstawa pod zniczek**
35 x 17 cm42 x 19 cm **2,99**1 szt.
4,49**Zniczek 419/120**Ledpol
120 g, czas palenia: 50h,
wysokość 29,5 cm1 szt.
6,99**Lampion szklany**Bolsius
165 g, czas palenia: 54h,
wysokość 19 cm,
mix wzorów1 szt.
3,99**Zniczek 271**Ledpol
170 g, czas palenia: 24h,
wysokość 24,5 cm1 szt.
5,19**Zniczek 252**Ledpol
270 g, czas palenia: 54h,
wysokość 19,5 cm1 szt.
8,99**Zniczek Paw L-2300**Wójcik
260 g, czas palenia: 66h,
wysokość 32 cm,
wkład parafinowy1 szt.
8,99**Zniczek Ornament**
L-2925Wójcik
260 g, czas palenia: 66h,
wysokość 31 cm,
wkład parafinowy1 szt.
11,99**Zniczek 611/200**Kula opal
Ledpol
200 g, czas palenia: 57h,
wysokość 27,5 cm1 szt.
12,99**Zniczek 668/4**Cebula tęcza z różą
Ledpol
150 g, czas palenia: 62h,
wysokość 28 cm1 szt.
12,99**Zniczek Serce tęcza**Wójcik
240 g, czas palenia: 60h,
wysokość 35 cm1 szt.
16,99**Zniczek Serce duże**
tęcza B-18Wójcik
200 g, czas palenia: 50h,
wysokość 33 cm1 szt.
16,99**Zniczek Latarnia duża**Wójcik
240 g, czas palenia: 60h,
wysokość 39 cm,
z Madonną/z witrażem1 szt.
17,99**Zniczek Ufo alabaster**
czarny R35/2Wójcik
260 g, czas palenia: 66h,
wysokość 30 cm, wkład parafinowy1 szt.
18,99**Zniczek Waza Max**Wójcik
260 g, czas palenia: 66h,
wysokość 33 cm, wkład parafinowy1 szt.
19,99**Zniczek Kula średnia**
kryształ tęcza B-60Wójcik
200 g, czas palenia: 50h,
wysokość 31 cm**Wiem, że mam
wybór i jakość!****20**
od 20 lat w Polsce
E.Leclerc**Praca**poszukujemy osób
na stanowisko:Pracownik hali w Dziale Bazar
Pracownik hali w Dziale Ryby
Pracownik hali w Dziale Mięso
Pracownik hali w Dziale Nabiał - sery
KasjerOferty prosimy kierować na adres:
kadry@eleclerc.pl

Ofujemy: zatrudnienie w ramach umowy o pracę w wymiarze pełnego etatu.

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi na wybrane oferty.

**GODZINY
OTWARCIA
HIPERMARKETU
I GALERII KEN CENTER
W LISTOPADZIE****HIPERMARKET E.LECLERC**

PIĄTEK 30 PAŹDZIERNIKA - 9:00 - 22:00

SOBOTA 31 PAŹDZIERNIKA - 9:00 - 22:00

NIEDZIELA 1 LISTOPADA - NIECZYNNE

PONIEDZIAŁEK 9 LISTOPADA - 9.00 - 22.00

WTOREK 10 LISTOPADA - 9.00 - 22.00

ŚRODA 11 LISTOPADA - NIECZYNNE

GALERIA KEN CENTER

1 listopada 2015 – nieczynne

11 listopada 2015 – nieczynne

Pozostałe dni pozostają bez zmian.

E.Leclerc **HIPERMARKET**
URSYNÓW
www.eleclerc.pl**KEN
CENTER****Godziny otwarcia hipermarketu**

pon. - czw. 9.00 - 21.30

piątek 9.00 - 22.00

sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii

pon. - sob. 10.00 - 21.00

niedziela 10.00 - 20.00